Dziś: Napad socjalistów na narodowców w Krakowie

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 141 Wydanie Ł. Rok 68 Czwartek, dnia 23 czerwca 1938

Wywiad niemiecki działa w Ameryce

Wielka afera szpiegowska w St. Zjedn. — W Nowym Jorku rozpoczął się proces szeroko rozgałęzionej organizacji niemieckiego wywiadu wojskowego

Nowy Jork (PAT). — Wszyscy oskarżeni w wielkiej aferze szpiegowskiej w liczbie 18 staną we środę przed trybunałem federalnym. Część przebywa w Ameryce i są obywatelami Stanów, część natomiast zdołała zbiec za granicę.

Prokurator Lamar Hardy oświadczył prasie, że organizacja szpiegowska starała się zdobywać tajne wiadomości w sprawach amerykańskich sił morskich, lądowych i powietrznych, oraz dotyczące ogólnej obrony narodowej dla użytku obcego mocarstwa. Na występujących w procesie ciąży oskarżenie, iż zawiązali tajną organizację dla zdobywania informacyj szpiegowskich i dostarczania ich rządowi Rzeszy.

Akt oskarżenia stwierdza, iż działalność organizacji szpiegowskiej rozciągała się nie tylko na okręg południowy stanu N. Jork, lecz i na szereg innych okręgów. Kierownicy akcji szpiegowskiej przebywali stale w Niemczech. Działali przez swych pośredników, mieszkających w St. Zjednoczonych. Posługiwali się również agentami, wchodzącymi w skład załóg statków kursujących pomiędzy portami Rzeszy a St. Zjednoczonych. Agenci działający w Ameryce wszyscy byli z pochodzenia Niemcami. Członkowie organizacji szpiegowskiej rozporządzali dużymi sumami.

Po 5 tygodniach dochodzeń ustalono następujące punkty:

Hugo von Bonin i Herman Menzel oficerowie wywiadu z Min. Wojny w Berlinie oskarżeni są o zorganizowanie bandy szpiegowskiej i wciąganie agentów, którzy korzystając ze swych możliwości, zdobywali wiadomości dotyczące obrony narodowej St. Zjedn.

Ernst Mueller, Eryk Pfeiffer i Otto Sauders angażowali agentów i opłacali otrzymywane wiadomości. Poza tym oskarżeni są o utrzymywanie łączności pomiędzy służbą wywiadowczą niemiecką i agentami w St. Zjednoczonych.

Karl Schlutter, Herbert Jaenichen, Karl Eitel, Theodor Schneltz, Fritz Schmidt, Johann Hoffmann — oskarżeni są o utrzymywanie łączności wśród członków organizacji szpiegowskiej.

Plany, mapy i szyfry przesyłane były do Hamburga i Bremy za pośrednictwem agentów na statkach niemieckich. Stwierdzono również i ustalono ściśle daty, kiedy odbywały się spotkania oficerów wywiadu niemieckiego z oskarżonymi. Np. 7 czerwca 1937 r. dr Ignacy i Teodor Griebl mieli takie spotkanie w Berlinie w hotelu „Eden". Akt oskarżenia wylicza szereg dat spotkań na terenie Stanów Zjedn.

Śladami hajdamaków



Agitator „ukraiński": — Na razie niech choć się dymi — może się i rozpali!

Morderca Nowak nie jest umysłowo chory

Biegli psychiatrzy z Kościana ukończyli badania nad poczytalnością mordercy śp. ks. Streicha i uznali go za całkowicie odpowiedzialnego za popełnioną zbrodnię — Rozprawa apelacyjna odbędzie się dopiero we wrześniu

Badania stanu umysłowego i poczytalności mordercy śp. ks. Streicha, osk. Wawrzyńca Nowaka, zostały definitywnie ukończone przez biegłych psychiatrów Zakładu w Kościanie, dra Bielawskiego i dra Berezowskiego, w połowie bież. miesiąca.

W końcu ub. tygodnia obszerne orzeczenie na piśmie przesłali biegli do akt sprawy mordercy Nowaka, znajdujących się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.

Według orzeczenia biegłych, na podstawie długotrwałych i skrupulatnych badań, przeprowadzonych przy pomocy najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej, — Wawrzyniec Nowak uznany został za jednostkę w pełni odpowiedzialną za swe czyny i działającą z całkowitym rozeznaniem. Biegli stwierdzili, że morderca śp. ks. Streicha jest typem patologicznym, o wysoko rozwiniętej neurastenii, nie mniej przeto odchylenia te w układzie nerwowym nie czynią go umysłowo chorym i w niczym nie umniejszają jego poczytalności.

W ten sposób materiał sądowy, konieczny do przeprowadzenia rozprawy apelacyjnej przeciwko osk. Nowakowi, został całkowicie skompletowany. Ze względu jednak na rozpoczynające się obecnie liczne urlopy sędziowskie — rozprawa odwoławcza przeciwko mordercy śp. ks. Streicha nie odbędzie się, jak to pierwotnie przypuszczano, z końcem bież. miesiąca, lecz dopiero po feriach sądowych, czyli prawdopodobnie z początkiem września rb. (mz)

Konsekracja nowego kościoła w Krakowie

Kraków, 21. 6. — W niedzielę, 19 bm., odbyła się konsekracja nowowybudowanej świątyni dla osieroconej od 140 lat parafii św. Szczepana, której dokonał ks. arcybiskup Adam Sapieha, po czym ks. proboszcz tejże parafii. odprawił uroczystą sumę, podczas której wygłosił podniosłe kazanie ks. dr Rudolf Van Roy. Podczas sumy szereg pieśni religijnych odegrała orkiestra funkcjonariuszy miejskich. Po sumie ks. Metropolita udzielił wiernym błogosławieństwa.

W uroczystości tej wzięli udział dostojnicy kościoła i miasta. Po południu odbyła się uroczysta procesja przy ślicznie sprzyjającej pogodzie.

Desperacki czyn chorego

Chorzów, 21. 6. — W szpitalu św. Jadwigi w Chorzowie popełnił samobójstwo przebywający tam na kuracji Robert Gliese, zam. w Chorzowie III przy ul. Lignickiej. Desperat chorując ciężko na serce, w przekonaniu, że choroba jest nieuleczalna, zmylił czujność leżących na sali innych pacjentów i w nocy udał się do ustępu, gdzie powiesił się na pasku od spodni. (p)

Samolot zaginął

Santiago de Chile. (PAT). Samolot „Douglas" towarzystwa „Panagra", który wystartował z 4 członkami załogi w niedzielę rano, zaginął bez śladu. Poszukiwania, dokonywane przez 10 innych samolotów, są dotychczas bezskuteczne.

Spisek nacjonalistów szkockich

Londyn. (ATE). Policja Edynburga, stolicy Szkocji, wykryła spisek, którego najbliższym zamiarem było zniszczenie za pomocą materiałów wybuchowych gmachu rządowego, budującego się obecnie. Przy rewizji znaleziono niewielkie ilości materiałów wybuchowych w domach prywatnych, w których mieszkali znani przywódcy ruchu nacjonalistycznego szkockiego. Dotychczas policja nie dokonała aresztowań, jednakże znaczna ilość nacjonalistów szkockich jest pod obserwacją policyjną.

Pożar torfowisk pod Puckiem

Puck. (PAT) Na przestrzeni 30 hektarów podsycane gwałtownym wiatrem płoną torfowiska pod Mieruszynem i Lebczem. Wrzosowisko bielawskie, stanowiące rezerwat roślinności, spłonęło na przestrzeni 15 hektarów. Pożar trwa.

„Elemka" sprzedana

Gdynia. (PAT) Dnia 18 bm. żaglowiec motorowy Ligi Morskiej i Kolonialnej „Elemka" sprzedany został obywatelowi amerykańskiemu komandorowi Riisowi. W najbliższym czasie nastąpi zmiana bandery polskiej na amerykańską, przy czym zmieniona została nazwa statku, który będzie nazywał się „Andromeda". Obecnie statek oddany zostanie do remontu w stoczni gdańskiej, a z portu wyjdzie za trzy tygodnie.

30 wieśniaków utonęło w Bugu

Tragiczny wypadek w pow. brzeskim — W olbrzymiej łodzi zarwało się dno — Wszyscy pasażerowie utonęli

Brześć n. B. (PAT). We wtorek w godzinach rannych w miejscowości Orla powiatu brzeskiego wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia 30 wieśniaków.

Miejscowi rolnicy przeprawiali się w dużej łodzi przez Bug na sianokosy po drugiej stronie rzeki. Na środku rzeki wyłamało się dno łodzi i wszyscy jadący wpadli do wody. Z 30 jadących łodzią wieśniaków nie uratował się ani jeden. Również nie wydobyto dotąd żadnych zwłok. Rzeka Bug w miejscu, w którym przeprawiali się wieśniacy jest bardzo głęboka i posiada liczne wiry.

Wieś Orla, licząca 59 gospodarstw, **pogrążona jest w głębokiej żałobie.**

Rozwój stosunków włosko-brytyjskich

Niepowodzenie włoskiego min. spraw zagranicznych i zwrot w opinii prasy włoskiej

Inicjatywa Chamberlaina — Zamknięcie francuskiej granicy pirenejskiej

Londyn. (PAT) Trudno na razie przeniknąć tajemnicę, która osłania odbytą ostatnio wymianę zdań między W. Brytanią a Włochami. Szczegóły sugestyj czynionych w d. 4. bm. przez hr. Ciano ambasadorowi brytyjskiemu ujawnił w poniedziałek „Times", który niewątpliwie uzyskał te informacje z miarodajnych źródeł brytyjskich, ale szczegóły odbytej później rozmowy lorda Halifaxa z amb. Grandim, zwłaszcza szczegóły odbytej w poniedziałek przed południem rozmowy lorda Pertha z hr. Ciano — są nieznane.

Zdaje się, że sugestie min. Ciano, poczynione 4 czerwca w sposób dość bezpośredni, nie sprawiły w kołach brytyjskich dobrego wrażenia. Min. Ciano miał zresztą poczynić swoje sugestie bez wyraźnego mandatu ze strony Mussoliniego, który — jak zapewniają w Londynie — nie wysunąłby tego rodzaju propozycyj wiedząc z góry, że muszą one spotkać się z ujemną reakcją.

W warunkach, jakie się obecnie wytworzyły, oczekiwać należy, że W. Brytania weźmie inicjatywę w swoje ręce nie chcąc dopuścić od jakiegokolwiek zaostrzenia się stosunków włosko-brytyjskich.

Decyzja rządu francuskiego zamknięcia granicy pirenejskiej dla wszelkich transportów broni i amunicji, oraz w ogóle wszelkich obiektów wojennych, objętych zakazem w myśl układu nieinterwencyjnego, przypisywana jest inicjatywie Chamberlaina.

Rzym (PAT). Rozmowy angielsko-włoskie na temat wprowadzenia w życie układów z dn. 16 kwietnia br., podjęte 4 bm. w Rzymie, prowadzone są nadal pomiędzy min. Ciano i ambasadorem brytyjskim lordem Perthem.

Według prasy angielskiej minister spraw zagranicznych Ciano zaproponować miał Anglii uzupełnienie tych układów w sposób, który by pozwolił na rychłe wejście ich w życie.

W praktyce chodzi tu o uznanie przez Anglię Imperium Włoskiego oraz wyciągnięcie konsekwencyj z faktu, że w sprawie hiszpańskiej, której rozwiązanie polegać ma na wycofaniu ochotników cudzoziemskich, Włochy zrobiły wszystko co do nich należało. W następstwie tego związku w wycofaniu ochotników nie byłaby uważana za zasadniczą przeszkodę dla wejścia w życie układów angielsko-włoskich.

Zagadnienia te obszernie komentują londyńscy korespondenci prasy włoskiej. „Tribuna" donosi, że Anglia byłaby gotowa rozważyć od podstaw zagadnienie hiszpańskie i związek, jaki istnieje między tym zagadnieniem a układami włosko-angielskimi, po czym podjęte zostałyby rozmowy francusko-włoskie celem zawarcia podobnego układu pomiędzy Paryżem i Rzymem.

„Giornale d'Italia" zaprzecza pogłoskom, jakoby w toku rozmów włosko-angielskich ujawnić się miały niemożliwe do pokonania sprzeczności.

Przed wyborami marszałka Sejmu

W obecnej chwili są dwie kandydatury: płka Sławka i płka Schaetzla

Warszawa. (Tel wł.). Na godzinę 17,30 zwołano posiedzenie Sejmu. Regulamin przewiduje, że wybór marszałka musi być dokonany na pierwszym posiedzeniu po jego ustąpieniu. Urzędujący wicemarszałek odroczy po przemówieniu żałobnym posiedzenie do godz. 10 we środę i wtedy nastąpi głosowanie. Wybrany uda się natychmiast na Zamek i dopiero po rozmowie z P. Prezydentem przyjmie wybór lub zrezygnuje.

W tej chwili istnieją dwie kandydatury: płka Sławka albo płka Schaetzla. Przyjaciele płka Sławka zwrócili się z prośbą o przyjęcie kandydatury, ale Sławek nie dał definitywnej odpowiedzi. Gdyby zgodził się, co jest wątpliwe, w takim razie nie kandydowałby wicemarszałek Schaetzel. Z drugiej strony wiadomo, że Sławek nie zechciałby być jego kontrkandydatem. OZN swojej kandydatury nie zgłasza. (w)

Odnalezienie skradzionych wot

Zrabowano w Krakowie z kaplicy-wagonu walizkę z wotami

Wyłowili je z Wisły piaskarze

Warszawa. (Tel. wł.). Podczas przenoszenia bagażu z kaplicy-wagonu w Krakowie zginęła jedna z waliz, w której znajdowały się wota św. Andrzeja Boboli, ofiarowane przez ludność włoską.

Zaginięcie walizki zauważono w chwili odjazdu pociągu z świętymi szczątkami do Warszawy. Zawiadomiono policję, ale poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero w poniedziałek poinformowano władze o wyłowieniu z Wisły 64 wot. Wyłowili je piaskarze przy czwartym moście w Krakowie i złożyli w komisariacie policji.

Wezwani oo. jezuici rozpoznali, że są to wota, które znajdowały się w zaginionej walizce. Śledztwo ustaliło, że złoczyńca skradł ją z taksówki w chwili przenoszenia bagażu z kaplicy-wagonu. Złodziej, przejęty skruchą, chciał odnieść wota do klasztoru oo. jezuitów, ale bojąc się kary zapakował wszystko w worek i rzucił do Wisły.

We wtorek rano wota św. Andrzeja Boboli, skradzione w Krakowie, przybyły do Warszawy. Umieszczono je w kaplicy oo. jezuitów przy ul. Rakowieckiej, gdzie spoczywa trumna-relikwiarz. Policja jest na tropie przestępcy.

Skradzione wota składane były w ciągu 14 lat u stóp trumny z szczątkami św. Andrzeja Boboli, znajdującej się przez ten czas w miejscowości włoskiej Alges. Wśród wotów znajduje się wiele dziękczynnych za uzdrowienie z choroby, m. i. też od znanego malarza Styki oraz od pewnej Włoszki, która była ułomna i doznała cudownego uzdrowienia. (w)

Na przyjęcie królewskich gości

Paryż przybiera wspaniałą, odświętną szatę

Paryż. (PAT). Czynione są gorączkowe przygotowania do wizyty angielskiej pary królewskiej.

Tereny wystawy międzynarodowej od mostu Alma aż do placu Zgody już całkowicie oczyszczono z prowizorycznych zabudowań wystawowych. Na placu Gwiazdy wzniesiono 12 wieżyczek, podtrzymujących dekoracje o barwach francuskich i angielskich. Na skwerze Pól Elizejskich, tak zw. Rond Point des Champs Elysees, wzniesiono 10 obelisków o powierzchni lustrzanej, które we dnie odbijać będą promienie słoneczne, a w nocy snopy świateł rozmieszczonych specjalnie reflektorów. Przy wejściu do ogrodów Tuilleries ustawiono po obu stronach głównej bramy olbrzymie herby Republiki oraz angielskiego domu panującego. Jednym z największych efektów dekoracyjnych ma być przybranie Wieży Eiffla, z której szczytu, tj. z wysokości 300 mtr., spływać będą dwie olbrzymie flagi: francuska i angielska, na które zużyto 1.500 metrów kwadratowych materii.

Prace przy dekoracji prowadzone są w gorączkowym tempie na cztery zmiany. Władze starają się, aby przyjęcie, jakie stolica zgotuje angielskiej parze królewskiej, nie tylko nie ustępowało, lecz przewyższało efekty, które towarzyszyły wizytom rzymskiej oraz berlińskiej Hitlera i Mussoliniego.

Tramwaj niemiecki nielegalnie przekroczył granicę

Motorniczy wozu doznał lekkich obrażeń

Rybnik, 26. 6. — W miejscowości Ruda-Polska wydarzył się w ub. niedzielę niezwykły wypadek.

Niemiecki tramwaj nr 315 wskutek zepsucia się hamulców wjechał na graniczny parkan, przewrócił go i posuwał się dalej po ziemi zatrzymał się dopiero 30 metrów od granicy — po stronie polskiej.

Motorniczy A. Kurkowski z Bytomia został poważnie okaleczony w twarz i rękę odłamkami szkła. Po mozolnej pracy udało się niesforny tramwaj z powrotem umieścić na szynach, po czym odjechał on w głąb Niemiec. (p)

Dymisja dyrektora Markusa

Jak donoszą ze stolicy, dotychczasowy kierownik urzędu do walki z przestępstwami dewizowymi i jednocześnie kierownik loterii państwowej pułk. Markus ustąpił ze swego stanowiska.

Pogrzeb marsz. Cara

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek w godzinach południowych odbył się pogrzeb marsz. Sejmu Stanisława Cara.

Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, które celebrował metropolita kard. Kakowski, odbyła się uroczystość pogrzebowa. W nabożeństwie wziął udział Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, marsz. Śmigły-Rydz i członkowie rządu.

Przed ratuszem pożegnał marsz. Cara tymczasowy prezydent Warszawy — Starzyński. Nad grobem przemawiali marszałek Senatu Prystor, poseł gen. Żeligowski oraz płk Sławek. Prezydent R. P. odznaczył marsz. Cara najwyższym odznaczeniem Wielką Wstęgę Orderu Orła Białego. Pan Prezydent R. P. osobiście udekorował w katedrze św. Jana trumnę ze zwłokami marsz. Cara.

O godz. 17,40 zebrał się Sejm na posiedzenie żałobne. Rząd zjawił się in corpore. Na fotelu marszałkowskim złożono wieniec z szarfami biało-czerwonymi, owiniętymi krepą. Żałobne przemówienie wygłosił urzędujący wicemarszałek Schaetzel, który podkreślił rolę marsz. Cara jako współpracownika i podręczego prawa w epoce Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to trwało kwadrans, po czym marszałek posiedzenie odroczył do środy, godz. 10. (w)



Na zachodnich wybrzeżach Sachalinu wybuchł pożar, w olbrzymich lasach, który rozszerza się z przerażającą szybkością. Wysiłki wojsk japońskich w celu powstrzymania katastrofy okazały się daremne.

*

W Bukareszcie na śliskiej jezdni przewrócił się autobus. Przygnieciony ciężarem wozu kapitan armii rumuńskiej Czerniewski zginął na miejscu, 5 pasażerów odniosło poważne rany.

*

Słynny tenisista niemiecki von Cramm wycofał apelację, przeciw wyrokowi sądu I instancji, skazującemu go na rok więzienia. W ten sposób wyrok stał się prawomocny.

*

W Leningradzie w dn. 11 lipca odbędzie się międzynarodowa wystawa i aukcja futer, w której weźmie udział 15 państw.

*

Znany polityk boliwijski Hugo Montes zginął w wypadku samochodowym wraz z dwoma członkami swej rodziny.

*

Ilość ubezpieczonych robotników wynosi według urzędowych danych — na całym terytorium Stanów Zjednoczonych 39 milionów.

Umowy handlowe Polski z Peru i Ekwadorem

Warszawa. (Tel. wł.) Rada traktatowa przygotowuje materiały związane z podjęciem rokowań o zawarcie umów handlowych z państwami amerykańskimi Ekwadorem i Peru. Rokowania rozpocząć się mają w grudniu. (w)

Duże zwycięstwo de Valery

Dublin. (PAT) Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu irlandzkiego: na ogólną ilość 138 mandatów partia de Valery uzyskała 77, Cosgrawe'a 45, labourzyści 9, niezawiśli 7.

Od kogo Chiny otrzymują amunicję

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że wbrew zapewnieniom francuskim, chiński dowódca garnizonu w Hankau, gen. Czen-Czeng, oświadczył korespondentom zagranicznym, że Chiny otrzymują zza granicy, m. i. z Francji stałe dostawy broni i amunicji. Ta sama agencja donosi, że większość broni i amunicji, którą wojska japońskie zdobyły w składach w m. Anking, jest produkcji francuskiej.

Dzwony na armaty

Berlin. (ATE). Setki dzwonów kościelnych z bronzu usunięto z dzwonnic i zastąpiono dzwonami z gliny (aluminium), gdyż bronz jest Niemcom potrzebny do celów produkcji zbrojeniowej. Dzwony glinowe mają podobny dźwięk do dawnych dzwonów bronzowych.

Garnizony brytyjskie w Egipcie

Kair (ATE) Przewidziana w angielsko-egipskim układzie stopniowa translokacja wojsk angielskich do strefy przylegającej do Kanału Sueskiego napotyka na coraz poważniejsze trudności i prawdopodobnie będzie zaniechana. Trudności te pochodzą z konieczności wybudowania w strefie kanałowej koszar i innych urządzeń. Koszty tych inwestycyj zgodnie z układem obciążają Egipt, który wydatku tego, preliminowanego pierwotnie na 5 milionów funtów, a następnie ocenionego na 12,5 miliona funtów, nie może pokryć. W tych warunkach Egiptowi nie pozostaje na razie inne wyjście, jak pozostawić garnizony angielskie w dotychczasowych miejscach postoju.

Złoto hiszpańskie

Paryż. (ATE). W najbliższych dniach spodziewana jest decyzja trybunału paryskiego, przysądzająca jednemu z dwóch rządów hiszpańskich półtora miliarda peset w złocie, zdeponowanych w Banku Francji od r. 1931. Stosownie do zabarwienia politycznego organy prasowe wypowiadają się za przydzieleniem zdeponowanego złota bądź rządowi powstańczemu, bądź rządowi Barcelony, przy czym prasa prawicowa wskazuje na fakt, że w rękach rządu powstańczego znajduje się znacznie większa ilość terytorium hiszpańskiego, wskutek czego złoto powinno być jemu przyznane.

Powstanie w Meksyku

Nowy Jork (ATE) Z San Antonio (Texas) donoszą. Zwolennicy gen. Cedillo zaprzeczają pogłoskom jakoby generał miał się schronić na terytorium Stanów Zjednoczonych i twierdzą, że ruch powstańczy przybiera na sile. Oddziały gen. Cedillo miały zdobyć miejscowość Los Cruces.

W Hiszpanii

Salamanka. (PAT). Wojska powstańcze dokonywały w ciągu poniedziałku wyrównania swych linii na froncie Teruelu. Na odcinku Castillo de Villa Malesa zajęli powstańcy wszystkie wyniosłości. Na wybrzeżu posunęły się oddziały powstańcze w kierunku Rio Seco biorąc licznych jeńców oraz zdobywając wielkie zapasy materiału wojennego. Na odcinkach Pennaroya i Granja Torrehermosa przeprowadzili powstańcy pomyślny manewr, zajmując wyniosłość Cuchiller oraz biorąc licznych jeńców.

Lotnicy powstańczy dokonali kilka nalotów bombardując skutecznie obiekty wojskowe, m. i. zbombardowane zostały lotniska w Prat de Lobregat i w Sabadell, porty w Gandii, Denii, Walencji i Barcelonie, dworzec Sagonte — Walencja, dworzec kolejowy w Puig oraz fabryka broni w Puzol.

Z NASZEGO STANOWISKA

Zmienne słowa i praktyka „sanacyjnego" systemu

W artykule wstępnym niedzielnego numeru „ozonowej" „Gazety Polskiej" znajdujemy stwierdzenie, że „impas polityczny Polski dzisiejszej polega w pierwszym rzędzie na stanie chronicznego rozbicia, podczas gdy życie wielkim głosem woła o jedność i koordynację wysiłków" na podstawie „zasadniczej zbieżności programu i światopoglądu".

W tym twierdzeniu jest wiele słuszności. W polskich stosunkach politycznych i ich układzie jest wiele momentów nielogicznych, wręcz bezsensownych, które powodują, że marnuje się w Polsce ogromny zapas energii narodowej, że niszczy się pierwiastki i żywioły, które wzmacniać winny podstawy naszego bytu państwowego, podczas kiedy elementy dla państwowości naszej niebezpieczne rozwijają się i rosną w siły. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że Polska leży między dwoma takimi państwami, jak Niemcy hitlerowskie i Rosja sowiecka. Dość wskazać zwartość Trzeciej Rzeszy na podstawie nacjonalizmu i antysemityzmu i zestawić ją z tym, czego świadkami jesteśmy w Polsce, gdzie nacjonalizm i antysemityzm do niedawna przez obóz rządowy był wyklęty, a którego pewne, połowiczne, przeważnie powierzchowne cechy „Ozon" obecnie dopiero usiłuje sobie przyswoić.

Postulat „koordynacji wysiłków" na podstawie „zasadniczej zbieżności programu i światopoglądu", to jednak dopiero teza, to — teoria. W dziedzinie teorii też jeszcze pozostajemy, gdy autor artykułu „Gazety Polskiej" stwierdza ogólnie „zbieżność podstawowych założeń piłsudczyków z założeniami grup narodowych" i wymienia: uznanie nadrzędności interesów narodu, potęgi państwa, etyki chrześcijańskiej, własności prywatnej, konieczności wzmocnienia polskich warstw średnich oraz uznanie zasady silnego rządu.

Nie podzielamy optymizmu autora co do zbieżności poglądów w zasadniczych tych sprawach, skoro od teorii przechodzimy do praktyki. Wystarczy zaznaczyć, że w praktyce my narodowcy różnimy się od „ozonowców" nawet w pojęciu narodu, a cóż dopiero interesu narodu, jak tego dowodem obecna konstytucja, stojąca na gruncie nie narodu polskiego, lecz zespołu obywateli państwa polskiego. Stąd bardzo daleko sięgające konsekwencje w stosunku do zagadnienia żydowskiego: my narodowcy dążymy do usunięcia wpływu Żydów na życie zbiorowe narodu polskiego we wszystkich jego dziedzinach, co wymaga między innymi usunięcia ich od wpływu na polskie życie polityczne, „ozonowcy" zaś, czy piłsudczycy dążenia tego nie podzielają.

Więc chociaż między piłsudczykami a obozem narodowym zachodzą pewne, nawet poważne zbieżności poglądów, jak uznanie zasady potęgi państwa oraz silnego rządu, i chociaż w niejednej innej sprawie piłsudczycy zbliżyli się do obozu narodowego, daleko do „zasadniczej zbieżności programu i światopoglądu".

Zresztą u „ozonowców" nie tylko często inaczej wygląda teoria, a inaczej praktyka, ale nawet sama teoria przedstawia się nieraz inaczej dzisiaj, a inaczej wczoraj i znowu w innej postaci wystąpi jutro. Przecież nie dawno „Gazeta Polska" wytaczała przeciwko uznaniu narodu polskiego jako narodu gospodarza taki „argument":

„Napewno za „narodowym" parawanem siedzi tęsknota do nieumotywowanego przywileju. Ale w interesie państwa i narodu jeden tylko przywilej jest umotywowany: przywilej zasługi. Każdy inny — państwo i naród osłabia."

Albo bardziej jeszcze konkretne takie oświadczenie „Gazety Polskiej":

„Ustawodawstwo antysemickie może dać w rezultacie pewną sumę stanowisk pewnej ilości jednostek narodowości polskiej, ale w rezultacie osłabiłoby niewątpliwie państwo polskie."

Takich wystąpień przeciwnacjonalistycznych i filosemickich było w „Gazecie Polskiej" pełno. Więc, co ma oznaczać ostatni jej występ?

Naszym zdaniem uzasadnione jest odniesienie się do niego z rezerwą. Nie zbraknie pewnie znowu odmiennych, takich, jak przytoczone. Zresztą myśląca opinia publiczna nie zadawala się zmiennymi słowami, takimi, czy innymi, lecz patrzy na praktykę systemu politycznego, na jego wymowę realną.

„Manewr taktyczny, czy coś więcej?"

Osobno w artykule omawiamy wystąpienie centralnego organu „ozonowego" „Gazety Polskiej", która przemilczając dotychczasowe koncepcje „ozonowe", stwierdza pomiędzy obozem piłsudczyków (a ściśle biorąc — jak się wyraża — jego trzonem zasadniczym) „zbieżność podstawowych założeń z założeniami grup narodowych".

„Gazeta Polska" w artykule tym nie widzi natomiast żadnych możliwości do ustalenia „wspólnego kodeksu prawd podstawowych" z opozycją lewicową, w szczególności — socjalistyczną, gdyż koncepcje polityczne socjalizmu w konsekwencji prowadzą — „do zagrożenia istnienia państwa".

Wreszcie „Gazeta Polska" odrębnie traktuje tzw. ruch ludowy i stwierdza, że jego postulaty mieszczą się w zasadzie w tzw. „pozytywnym nacjonaliźmie", co stwarza możliwość znalezienia podstaw do konsolidacji w treści wyżej podanej.

Konserwatywny „Czas" uważa powyższe enuncjacje „Gazety Polskiej" za rewelację, stwierdza, że odbiegają one od dotychczasowego stanowiska tego pisma wobec ugrupowań opozycyjnych i ostrożnie formułuje swoje zdanie pytając, czy jest to „manewr taktyczny, czy coś więcej?".

Czym jest w rzeczywistości nowe wystąpienie „Gazety Polskiej" — zobaczymy w praktyce.

Zaprzysiężenie legionistów portugalskich w Lizbonie



10 000 młodzieży portugalskiej złożyło w obecności prezydenta republiki przysięgę na sztandar

Kłopot ze stanowiskiem marszałka Sejmu

Trudno sobie przedstawić, jakie trudności wywołała śmierć marszałka St. Cara w obozie rządowym. Cieszył się wśród swoich dużą powagą i występował często w roli pośrednika, a głos jego bywał zawsze autorytatywny, zwłaszcza w rzeczach parlamentarnych. Zwracano się do niego często jako do mediatora. W obecnym „sanacyjnym" Sejmie posiadał taki autorytet, iż nikt mu się nie umiał ani nie chciał przeciwstawić. Występował np. przeciwko klubowi „Ozonu", ale doprowadził ostatecznie do takiego kompromisu, że powstał klub parlamentarny, nie związany dyscypliną klubową; osłabił tedy z miejsca jego znaczenie i wartość wewnętrzną.

Kłopoty te narastają zwłaszcza teraz, gdy Sejm ma dokonać wyboru nowego marszałka. Jakkolwiek kompetencje marszałka Sejmu są wedle nowej konstytucji wybitnie ograniczone, a rola jego w porównaniu z rolą, jaką mu wyznaczała poprzednia konstytucja, jest o całe niebo niższa i mniejsza — jedyną czynnością pozasejmową jest zastępstwo przewodniczenia na zgromadzeniu elektorów, wybierających kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej — jednakże w praktyce marszałek Sejmu posiada duże znaczenie dla rządu. Zadanie bowiem jego polega na ułatwianiu pracy rządowi: gdyby powstał konflikt pomiędzy rządem a marszałkiem Sejmu względnie Sejmem, wtedy marszałek mógłby nieraz sprawić rządowi duże trudności.

By zorientować się, kto może zostać marszałkiem, wystarczy wziąć skorowidz posłów i przejrzeć nazwiska. Niewielu można wynotować domniemanych kandydatów. Zapiszmy nazwiska: M. Zyndram-Kościałkowski, Tomasz Kozłowski, prezes komisji budżetowej, który niedawno wystąpił z „Ozonu", B. Miedziński, Olewiński, Podoski, Schaetzel, Sławek, Surzyński, Świdziński, Żeligowski.

Kandydat „Ozonu"? Żaden z wymienionych do tej organizacji nie należy. Mógłby ewentualnie „Ozon" wysunąć kandydaturę pos. Tomaszkiewicza, lecz nie miałby kto go zastąpić na stanowisku prezesa koła. Członkowie „Ozonu" pp. Miedziński, Surzyński czy Olewiński z ochotą podjęliby się tych funkcyj, lecz ponad wszelką wątpliwość nie zdołaliby zyskać większości. P. Surzyński już raz próbował szczęścia i nie powiodło się. „Naprawa" nie posiada sympatii w obecnym Sejmie, gdzie króluje autorytet płka Sławka.

Stąd wniosek: najsilniejszy klub parlamentarny nie potrafi wyłonić z siebie marszałka Sejmu. Więc ktoś z poza „Ozonem", chociażby był nawet jego przeciwnikiem? Kozłowski, Sławek, Żeligowski prawdopodobnie nie będą mogli wejść w rachubę, bo zapewne ewentualnej kandydatury nie przyjmą. Aktualni mogliby być albo Schaetzel albo Świdziński — obaj nie członkowie „Ozonu", lecz ostatecznie dlań strawni.

Pikanterią polityczną byłoby, gdyby Sławek stanął na czele Sejmu. Jeżeli to się nie stanie, to większego znaczenia politycznego wybór mieć nie będzie. Poza jednym faktem: komplikacje marszałkowskie świadczą, jak nikłą roślinką jest w Sejmie stugłowy klub parlamentarny „Ozonu".

Wyrachowana kokieteria „Ozonu"

Kilka dni temu w warszawskiej „Gazecie Polskiej", głównym organie „Ozonu", ukazał się artykuł, zwracający uwagę na jednostronność tzw. ruchu ludowego, polegającą rzekomo na tym, że we wszystkich organizacjach wiejskich przeważa jakoby pierwiastek polityczny.

W konkluzji swoich obszernych wywodów, w których nie brak także powoływania się na argumenty b. marsz. Rataja i prof. Bujaka, „Gazeta Polska" stwierdza, że „problem wsi w Polsce — jest napewno zagadnieniem kluczowym", że „nikt wymowniej od cytowanych wyżej działaczy i autorów nie dowiódł, że na właściwe drogi nie umiał i nie był zdolny wejść dotychczasowy partyjny ruch ludowy", więcej „żaden ruch dotychczasowy polityczny w Polsce nie wszedł na te drogi", ponieważ „do zagadnienia wsi „podchodził" od strony wyłącznie politycznej" i „zagadnienie to nasycał trującymi pierwiastkami demagogii agitacyjno-wyborczej".

Zdaniem „Gazety Polskiej" — sprawą wsi w sposób właściwy zajął się dopiero „Ozon" w swej deklaracji lutowej, w enuncjacjach płka Koca, w postulatach rady naczelnej z 21 maja rb., w tezach komisji inwestycyjnej i rolnej i w rezolucjach, dotyczących zwalczania analfabetyzmu.

Wydaje nam się, że to odsądzenie wszystkich ruchów politycznych, które pracowały owocnie dla wsi wtedy, kiedy o powstaniu „Ozonu" nikomu się jeszcze nie śniło, od jakichkolwiek zasług oraz pracy konstruktywnej dla wsi i na wsi i przypisywanie tych zasług wyłącznie „Ozonowi" mija się w sposób jaskrawy z rzeczywistością i — jak słusznie zauważa „Warszawski Dziennik Narodowy" — można je zrozumieć tylko „jako początek kampanii wyborczej".

„Wzruszająca" wiadomość

Agencja „Iskra" ogłasza w prasie „sanacyjnej" komunikat, w którym informuje, że senator Wacław Sieroszewski, prezes Polskiej Akademii Literatury, zgłosił ostatnio swoje przystąpienie do Koła Parlamentarnego „Ozonu".

Rzeczywiście, wzruszająca wiadomość...

Wbrew akcji bezbożniczej

„Lokgaja Industria" donosi, że w powiecie gorodiszczańskim prowincji stalingradzkiej pop Trofimow na zebraniu rady gminnej oświadczył, że budynek cerkwi grozi zawaleniem. Na plenarnym posiedzeniu ów sowiet wiejski uchwalił zwrócić się do rejonowego komitetu wykonawczego, „aby udzielił koniecznej potrzeby dla naprawy cerkwi, aby w niej odbywały się nadal nabożeństwa".

Wiadomość ta dowodzi, że wpływy duchowieństwa, zwłaszcza na wsi sowieckiej, są w dalszym ciągu bardzo silne, mimo szkalowania i terroru, który w obecnym okresie wyborczym jest szczególnie okrutny w ZSRR.

Czy inż. Doboszyński będzie zwolniony?

Warszawa. (Tel. wł.) Obrońcy inż. Doboszyńskiego zwrócili się do władz sądowych we Lwowie z wnioskiem o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolność. Obrońcy powołują się m. i. na uchylenie wyroku przez Sąd Najwyższy. Podanie będzie rozpatrywane na posiedzeniu niejawnym w końcu bież. tygodniu. (w)

Z Nacz. Rady Adwokackiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej w sobotę znajdzie się m. i. sprawa kontyngentów dla nowych adwokatur, które mają być uwzględnione w związku z zamknięciem listy adwokackiej. Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej będzie przedstawiona ministrowi sprawiedliwości. (w)

Japończycy pod naporem wojsk chińskich

Zerwanie tamy na Żółtej Rzece powstrzymało definitywnie ofensywę japońską — Flota japońska panosi straty na rzece Jang-Tse — Pogłoski o zakończeniu wojny

Z Szanghaju donosi ATE:

Powódź, spowodowana przez zerwanie tam na Żółtej Rzece, przybiera coraz groźniejsze rozmiary w okolicach położonych na południe od drogi żelaznej lunghajskiej. Jednocześnie ofensywa japońska wzdłuż Rzeki Niebieskiej (Jang-Tse) napotyka również na pewne trudności. Wprawdzie Chińczycy nie zdołali zerwać tam na rzece Jang-Tse, lecz niebywale wysoki stan wód w roku bieżącym przeszkadza ruchom wojsk. Niektóre oddziały zostały odcięte od swych baz operacyjnych i są w niebezpieczeństwie.

Oddziały japońskie przy pomocy mieszkańców chińskich przystąpiły do zapełnienia wyrwy, powstałej w wałach chroniących rzekę Tsin, starając się skierować fale rzeczne w kierunku Rzeki Żółtej.

Wiadomości nadchodzące z Szi-Kia-Chwang podają, że w wielu miastach na północ od Rzeki Żółtej pełno jest wojsk chińskich, których zadaniem jest niszczenie wałów ochronnych rzeki Tsin.

Potwierdzają się wiadomości o walce stoczonej pomiędzy flotyllą japońską (60 okrętów), płynącą rzeką Jang-Tse w kierunku Hankau, a eskadrą samolotów chińskich. Komunikat chiński mówi o zatopieniu przez samoloty chińskie 4 japońskich okrętów wojennych.

W kołach obserwatorów neutralnych sytuacja japońskich okrętów wojennych na Jang-Tse jest uważana za trudną, ponieważ działania flotylli miały być uzgodnione z postępami ofensywy japońskiej na lądzie, obecnie jednak na skutek katastrofalnego wylewu Rzeki Żółtej ofensywa wojsk japońskich została zahamowana i flotylla znalazła się bez poparcia.

W poniedziałek znowu samoloty chińskie dokonały nalotu na eskadrę japońską na rzece Jang-Tse i po krótkiej walce z samolotami japońskimi zbombardowały ją kilkakrotnie, trzy okręty japońskie zostały zatopione, dwa stanęły w płomieniach.

Lotnicy japońscy komunikują, że miasto Hankau zagrożone jest również powodzią. Należy wziąć pod uwagę, że powódź rozpoczęła się dopiero i nie przeszła swej fazy kulminacyjnej, którą oczekiwana jest w połowie lipca.

Wielkie zainteresowanie wywołały krążące w Pekinie pogłoski, dotyczące możliwości zakończenia wojny pomiędzy Chinami i Japonią. Pogłoski te są szerzone za zgodą władz japońskich.

Pogłoski te łączą z oświadczeniem, złożonym w ubiegły piątek przez japońskiego ministra spraw zagr. Ugaki, w którym minister oświadczył, że zmiany w rządzie Czang-Kai-Szeka mogłyby być uważane za punkt wyjścia dla zawarcia pokoju. Wprawdzie oświadczenie nie zawierało wyraźnych wskazówek, jakiego charakteru zmiany pożądane są w rządzie marsz. Czang-Kai-Szeka, jednak przypuszczają tu, że pomiędzy rządem chińskim i japońskim istnieją kontakty, mogące prowadzić do zaprzestania wojny.

Echa katastrofy „lux-expresu"

Most zawalił się pod ciężarem pociągu wskutek nadwyrężenia przez nagłą powódź filaru

Nowy Jork (ATE) Komunikat urzędowy, wydany w związku z katastrofą kolejową nad rzeką Custer w stanie Montana, którą ofiarą padł lux-express Seattle-Chicago, podaje, że ilość ofiar śmiertelnych oraz zaginionych wynosi 55 osób, zaś rannych jest 65 osób. Pozostali pasażerowie pociągu, w liczbie 50—60, wyszli bez szwanku.

Stwierdzono również niezbicie przyczyny katastrofy. Okazuje się, że wezbrane wody rzeki Custer nadwyrężyły główny filar mostu, który następnie runął pod ciężarem „lux-expressu". Nie można natomiast rozstrzygnąć kwestii czy niebezpieczeństwa runięcia mostu nie można było w porę zauważyć i tym samym uniknąć katastrofy.

Miarodajne czynniki towarzystwa kolejowego oświadczają, iż powódź przyszła tak niespodziewanie, że nie można było zorientować się w porę w istocie niebezpieczeństwa.

Z procesu o głośne badania antropologiczne we Lwowie

Przemówienia obrońców — Wyrok zapadnie dzisiaj

Dalszy ciąg procesu „Małego Dziennika" za artykuł o głośne badania antropologiczne rozpoczął się w sobotę od przemówienia prok. Kosińskiego, który starał się udowodnić, że redaktor Draniewicz, autor inkryminowanego artykułu, „mocno przeholował". Dlatego też prok. domagał się ukarania autora artykułu i red. odpowiedzialnego „Małego Dziennika".

Obrońca, adw. Pieracki, w swym przemówieniu zwrócił uwagę na szkodliwe dla społeczeństwa objawy w dziedzinie wychowania, którymi z obowiązku musi zajmować się prasa. Przykłady bowiem, wzięte z Rosji, gdzie wprowadzono system szkolnictwa koedukacyjnego — twierdził obrońca — dowodzą, że zanik wrodzonej wstydliwości u młodzieży doprowadza do strasznego spustoszenia w dziedzinie moralności publicznej. Jeżeli więc komisja ministerialna przeprowadziła badania, obniżające wstydliwość młodzieży, słusznie na łamach prasy domagano się, aby dzieci nasze nie były traktowane, jak króliki doświadczalne, służące do przeprowadzania na nich eksperymentów.

Drugi obrońca, adw. Przyjemski zwrócił uwagę, że sprawą tego rodzaju badań, które miały miejsce na Śląsku, zająć się musiał Sejm i tylko dzięki głosom prasy zostały one zniesione.

Burza gradowa w Stanisławowskim

Stanisławów. (PAT) Nad powiatem tłumackim przeszła wielka burza gradowa. Grad wielkości włoskiego orzecha zniszczył zupełnie w okolicy Tarbowicy Dolnej i Tłumacza plony ogrodowe i polne na przestrzeni około 400 morgów.

Trzęsienie ziemi w Indiach

Florencja. (PAT) Sejsmografy tutejszego obserwatorium zanotowały o godz. 1 w nocy silne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajdował się w odległości 5300 km od Florencji, przypuszczalnie w Indiach.

Bombardowanie Walencji

Walencja. (PAT) O godz. 4,30 lotnictwo gen. Franco bombardowało port w Walencji oraz miejscowości Alcira i Carcagante.

Przed meczem Louis—Schmelling

Nowy Jork. — Louis i Schmelling, którzy w środę w nocy walczyć będą w Nowym Jorku o tytuł mistrza świata wszystkich wag, zakończyli w poniedziałek swoje treningi.

W poniedziałek wieczorem wpływy z biletów wstępu na ten mecz osiągnęły sumę przeszło 700 tysięcy dolarów. Impresario spotkania Kile Jacobs przewiduje, że suma ta przekroczy milion dolarów. Faworytem spotkania jest Louis. Zakłady brzmią 5:3 na jego korzyść.

„Krzysztof Arciszewski" w Kilonii

Gdynia. (PAT) Jacht Akademickiego Związku Morskiego we Lwowie „Krzysztof Arciszewski" zawinął do Kilonii. W północno-zachodniej części Bałtyku panuje pogoda sztormowa.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: Zofia Żurawska z prośbą o zdrowie 10 zł. razem z poprzednio pokwitowanymi 46,50 zł.

Na Związek Polek dla popierania ubogich kościołów na Kresach Wschodnich. Zamiast kwiatów na trumnę śp. adwokata Leopolda Szajny składa rodzina Zmarłego 40 zł. razem z poprzednio pokwitowanymi 121 zł.

Na Fundusz Obrony Morskiej: Klasa V. 21 Szkoły powszechnej 1,05, razem z poprzednio pokwitowanymi 109,15 zł.

Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu: Stefania Skupio - Babiak 3 zł, Konstanty Moliński, Ropczyce, 1 zł, Józef Czapski, Modrze, 20 zł, Jan Koperski, Miejska Górka, 5 zł, Żubrowski, Pobiedziska 5 zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 381,50 zł.

„Iskra" w Algerze

Warszawa. (PAT) ORP „Iskra" szkolny okręt marynarki wojennej, zakotwiczył dnia 20 w Oranie (Alger), osiągając drugi kolejny etap podróży. W porcie tym „Iskra" zatrzyma się kilka dni.

Zawdzięczając staraniom konsula honorowego R. P. w Oranie pobyt w tym porcie będzie bardzo urozmaicony.

W dalszą podróż do Dubrownika „Iskra" wyruszy około 25 bm.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Lwów, 21. 6. Żyto I st. 20—20,25, II st. 19,25—19,50; pszenica cz. jedn. 25,25—25,50, zb. 24,25—24,50, biała jedn. 25,75—26, zb. 24,75—25; jęczmień przem. 15,50—16, past. 14,50—14,75; owies I st. 19,75—20, II st. 18,25—18,75; otręby żytnie 10,25—10,50; otręby pszenne gr. 11,75—12, śr. 9,25—10, m. 11,50—11,75; mąka żytnia 65% 31,25—31,75; mąka pszenna 65% 39,50—40.

Bydgoszcz, 21. 6. Żyto 20,75—21; pszenica I st. 24,75—25,25, II st. 23,75—24,25; jęczmień I gat. 16,75—17, II gat. 16,50—16,75; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 13,25—14; otręby pszenne m. 13—13,50, śr. 13,50—14, gr. 14,25—15; mąka żytnia 65% 30,75—31,25; mąka pszenna 65% 38—39.

Katowice, 21. 6. Żyto 21,25—21,50; pszenica cz. 26,50—27, jedn. 26—26,50 zb. 25,50—26; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,50—18; owies jedn. 21,50—22, zb. 20,75—21,25; otręby żytnie 12—12,50; otręby pszenne gr. 14—14,50, śr. 12,50—13, m. 11,50—12; mąka żytnia 65% 30,75—31,50; mąka pszenna 65% 38,25—38,75.

Łódź, 21. 6. Żyto 22,25—22,50; pszenica 27—27,50, zb. 26,75—27; jęczmień przem. 17,50—18,25; owies jedn. 21,50—21,75, zb. 21—21,25; otręby żytnie 13—13,25; otręby pszenne śr. 12,50—12,75, gr. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,25—31,75; mąka pszenna 65% 39—40.

Warszawa, 21. 6. Żyto I st. 20,50—21; pszenica 27,25—27,75; jedn. 27,25—27,75, zb. 26,75—27,25; jęczmień I st. 18,25—18,50, II st. 17,75—18, III st. 17,50—17,75; owies I st. 22—22,75, II st. 20,25—21; otręby żytnie 12,75—13,25; otręby pszenne gr. 13,75—14,25, śr. 12,50—13, m. 12,50—13; mąka żytnia 65% **29,50—30; mąka** pszenna 65% 37,50—39,50

SPRAWY GOSPODARCZE

Aktualne zagadnienia rzemiosła

Rzemiosło polskie obecnie liczy około 560 tys. samoistnych warsztatów, a uwzględniając nieznaną dotychczas dokładnie liczbę warsztatów chałupniczych sięga prawdopodobnie ponad 750 tys. rzemieślniczych komórek produkcyjnych. Wartość produkcji rzemiosła, nie licząc chałupnictwa, oceniana jest na blisko 2.700 miln zł rocznie.

Liczby te wykazują, jak dużą rolę w życiu gospodarczym kraju odgrywa rzemiosło, statystyka zaś liczby zatrudnionych w poszczególnych gałęziach uwypukla konieczność regulowania dopływu sił do rzemiosła. Mamy bowiem szereg gałęzi rzemiosła przeludnionych, do których dopływ nowych sił należy chwilowo zamknąć. W pierwszym rzędzie dotyczy to krawiectwa, szewstwa, stolarstwa itd.; innne natomiast grupy odczuwają brak sił wykwalifikowanych, w pierwszym rzędzie metalowa i murarska. Dla uregulowania tej sprawy należałoby znowelizować prawo przemysłowe w jego postanowieniach, dotyczących nie tylko do cechów, lecz i do reglamentacji prawa wykonywania i nauczania zawodów.

Polityka ekonomiczna winna zmierzać ku temu, by produkcję rzemiosła podnieść nie tylko ilościowo, ale i jakościowo.

Rzemiosło nie dysponuje odpowiednimi zasobami finansowymi, a korzystanie z kredytów ulgowych, tzw. rzemieślniczych, jest bardzo utrudnione. Instytucje kredytowe wymagają bowiem zabezpieczeń, jakich przeważnie nie może zadość uczynić przeciętny warsztat rzemieślniczy. W sprawie tej wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu rzemieślniczego zakładu inwestycyjnego; poza tym zapoczątkowane są prace w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia Instytutu Zastawu Rejestrowego na maszynach; zrealizowanie tych postulatów oraz ustalenie generalnych ulg dla niektórych gałęzi rzemiosła, na wzór ulg dla wielkiego przemysłu, umożliwiłoby szerszy udział rzemiosła w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Sfery rzemieślnicze wyrażają pewne zastrzeżenia co do projektu rządowego o uregulowaniu obrotu zwierzętami i mięsem, który to projekt dążąc do obniżenia cen mięsa przez zlikwidowanie zbędnego pośrednictwa, idzie zbyt daleko stwarzając możliwości sprzedawania mięsa zakładom rzeźniczkim przez producentów, co podważa byt rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego.

Zapas ziemi na parcelację

Na mocy ustawy z 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej poddano dotychczas obowiązkowi parcelacyjnemu 1.383 tys. ha gruntów prywatnych oraz 405 tys. ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego. Dotychczas nie nakładano obowiązku parcelacyjnego na podlegające również ustawie w 1925 r. grunty, należące do kościoła katolickiego obydwóch obrządków oraz należące do fundacyj i instytucyj naukowych.

Zapas ziemi, przeznaczony na przebudowę ustroju rolnego, a obejmujący wszystkie grunty, przedstawia się obecnie jak następuje: grunty państwowe — 45.4 tys. ha, prywatne — 614.3 tys. ha, kościoła rzymsko-katolickiego — 107.8 tys. ha, kościoła grecko-katolickiego — 45.8 tys. ha, fundacyj i instytucyj naukowych — 91.6 tys. ha.

Podkreślić należy, że zapas ziemi państwowej został już prawie wyczerpany, a zapas ziemi prywatnej — prawie wyczerpany w niektórych grupach województw. W szczególnie przeludnionych i odczuwających ogromny głód ziemi w województwach południowych, zapas gruntów państwowych już nie istnieje, zapas gruntów prywatnych wynosi tylko 107 tys. ha, natomiast zapas gruntów kościoła rzymskokatolickiego wynosi tam 50 tys. ha, kościoła grecko-katolickiego — 45 tys. ha, oraz fundacyj i instytucyj naukowych — 41 tys. ha.

Krótkie informacje gospodarcze

(k) **Zbiór owoców będzie mniejszy od 30 do 50 pct.** W kołach ogrodniczych obliczono już mniej więcej rozmiary szkód, poczynionych przez tegoroczne przymrozki wiosenne, śnieżyce i dotkliwe chłody, jakie wypadły akurat w okresie kwitnienia drzew owocowych. Na ogół panuje przekonanie, że zbiór owoców w tym roku będzie mniejszy od zeszłorocznego od 30 do 50 pct. Szczególnie duże szkody poniosły sady morelowe. Koła ogrodnicze spodziewają się, że zbiór moreli nie przyniesie więcej, jak 750.000 kg, tzn. mniej niż połowę zbioru zeszłorocznego.

(k) **Otwarcie Targów Meblowych i zjazd kupiectwa w Nowem n. Wisłą.** W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się otwarcie I Targów Meblowych w Nowem n. Wisłą. Z tej okazji Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu urządza w Nowem zjazd okręgowy. Uczestnicy zjazdu, będą przed południem brać udział w otwarciu Targów a następnie je zwiedzą. Po południu o godz. 15 nastąpi otwarcie zjazdu, na którym zostaną wygłoszone referaty dotyczące prac i sytuacji handlu na Pomorzu. Wieczorem odbędzie się zabawa towarzyska.

(k) **Targi Meblowe w Swarzędzu odbędą się w jesieni.** W czasie od 4 do 25 września 1938 r. odbędą się w Swarzędzu IV Targi Meblowe. Wprawdzie dotychczas Targi Meblowe w Swarzędzu nie stanowią ośrodka handlu hurtowego meblami (czego w interesie wytwórczości meblarskiej należałoby sobie życzyć), niemniej jednak wymagają uwagi, iż znajdują się one w stadjum rozwoju i zapewne po kilku latach staną się platformą dokonywania również transakcyj hurtowych. Chociaż więc w chwili obecnej nazwa „Targi" nie odzwierciadle istotnego charakteru imprezy swarzędzkiej, jednak przypuszczać należy, iż z czasem rozwój tej imprezy usprawiedliwiać będzie tę nazwę.

Nożowy napad socjalistów na narodowców w Krakowie

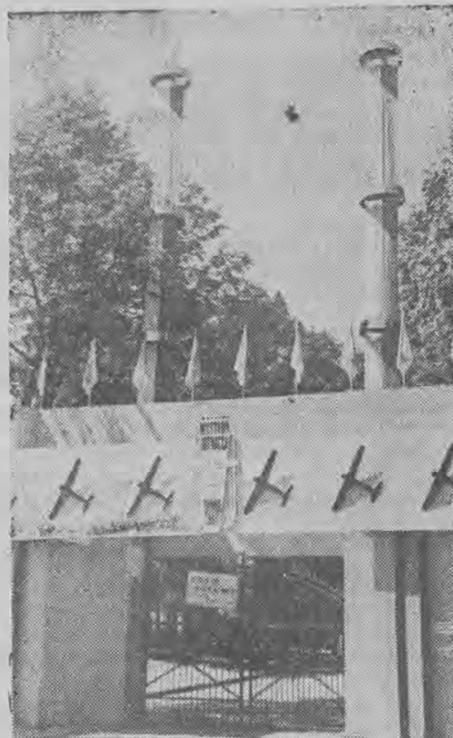
Banda uzbrojonych wychowanków T. U. R. pobiła trzech narodowców

Kraków, 21. 6. — W niedzielę wieczorem planty krakowskie były widownią wyjątkowej zbrodni pachołków żydo-komuny. Dokonali oni mianowicie nożowego napadu na kilku członków Str. Narodowego. Rzecz wyglądała następująco:

Na ul. Floriańskiej dwóch narodowców pchnęło przechodzących umundurowanych członków TUR'a. Ci pobiegli szybko do domu PPS na ul. Warszawską i sprowadziwszy dużą gromadę socjalistów, liczącą kilkadziesiąt osób, zaatakowali znienacka trzech członków Str. Nar. na plantach w okolicy straży pożarnej. Jeden z socjalistów chciał pchnąć nożem w gardło jednego z narodowców, ten jednak na szczęście uchylił się, tak że nóż przebił mu policzek i dziąsło i zatrzymał się na kości. Wtedy socjaliści rzucili się na rannego z nożami, łomami i ławkami z plant. W obronie życia narodowiec wyjął nóż i poranił trzech napastników.

Następnie na alarm socjal-komuny przybyła policja i aresztowała nieustalonego nazwiska przechodnia, który stanął w obronie narodowców. Skutego odprowadzono na komisariat i aresztowano. Z socjalistów nikogo nie aresztowano.

O rozwydrzeniu socjal-komuny świadczy najlepiej fakt, iż napadli oni na wychodzącego po opatrunku rannego narodowca.



Brama wejściowa na Krajową Wystawę Lotniczą we Lwowie

Sprawa Doboszyńskiego

Lwów (ATE) Decyzja Sądu Najwyższego w sprawie inż. Doboszyńskiego nadeszła już do Lwowa. Sąd Najwyższy postanowił, że sprawę rozpatrzy trybunał w innym składzie osobowym.

Poświęcenie elektrowni w Środzie

Środa (śg). Odbyło się tutaj poświęcenie i uruchomienie nowowybudowanej Elektrowni Miejskiej przy ul. Lipowej, obok Gazowni Miejskiej.

Doc. Cywiński na kuracji w Inowrocławiu

Znany z głośnego procesu o obrazę marsz. Piłsudskiego docent Uniwersytetu Wileńskiego, dr Stanisław Cywiński, przybył wraz z małżonką na kurację do Inowrocławia i zamieszkał w hotelu Basta. Dr Cywiński — jak wiadomo — zwolniony został z więzienia za kaucją.

Zagadkowy mord

Paryż (PAT). W ubiegłym tygodniu w wagonie pociągu, idącego do Thionville znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Władze policyjne ustaliły, że zamordowany żył w Paryżu na dość szeroką stopę z niewiadomych dochodów i że podejrzany był o dokonanie oszustw czekowych. Nazywać się miał Hilarion. Cała sprawa poczęła nabierać sensacyjnego charakteru, gdy okazało się, że zamordowany wyjechał z Paryża zupełnie niespodziewanie do Thionville. W mieszkaniu jego znaleziono kilka tajemniczych depesz, które wymieniały Barcelonę i wspominały o brygadzie międzynarodowej.

Prasa wyraża podejrzenie, że zbrodnia ma związek z przemytem broni do „czerwonej" Hiszpanii.

Zamknięcie żydowskiego gimnazjum

Warszawa. (Tel. wł.) Kuratorium wileńskiego okręgu szkolnego zamknęło gimnazjum żydowskie z hebrajskim językiem wykładowym żydowskiego towarzystwa szkoły średniej w Wołkowysku. (w)

Zażalenie obrońców Idzikowskiego i Michalskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie obrona Michalskiego i Idzikowskiego składa zażalenie na decyzję o aresztowaniu obu skazanych. W podaniach obrońcy podkreślają, że skazani nigdy nie uchylali się od wymiaru kary, na każde żądanie stawali do dyspozycji władz sądowych. (w)

Zmiany w taryfie okrętowej

Warszawa. (Tel. wł.) Syndykat Emigracyjny został powiadomiony o zmianie taryfy za przejazd okrętami polskimi „Pułaski" i „Kościuszko" do krajów Ameryki Południowej.

Podwyżka taryfy obejmuje tylko pierwszą klasę i kabiny lux z łazienkami. Za przejazd I klasą do Argentyny pobierana będzie opłata w wysokości 1210 zł, do Urugwaju — 1.190 zł, a do Brazylii — 1.100 zł. Kabiny lux do Argentyny kosztować będą 1.320 zł, do Urugwaju — 1.300 zł, a do Brazylii — 1.210 zł. Kabina lux z łazienką wreszcie kosztować będzie do Argentyny 1.430 zł, do Urugwaju — 1.410 zł, a do Brazylii — 1.320 zł. (w)

Rozpruli brzuch ojcu, bo mieli żal do synów

Bestialska napaść opryszków na spokojnego obywatela

Łódź, 21. 6. — Do mieszkania 51-letniego Stanisława Skupińskiego przy ul. Bydgoskiej 16 wtargnęło trzech osobników, pytając o synów Skupińskiego. Gdy Skupiński odpowiedział, że synów nie ma i zamierzał intruzów wyrzucić, ci natarli nań, po czym rozpruli mu brzuch tak, że wypłynęły mu jelita. Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

W toku dochodzeń zatrzymano jako sprawcę napaści Antoniego Marczewskiego z ul. Wrześnieńskiej 105. Marczewski wyjaśnił, że miał porachunki ze synami Skupińskiego, którzy przedtem pobili go. W towarzystwie namówionych kolegów przybył do mieszkania ich, by się z nimi rozprawić. Gdy stary Skupiński postąpił zbyt ostro, pokaleczyli go. Policja zarządziła poszukiwania za pozostałymi napastnikami.

Zuchwały napad Żydów na wycieczkę Polaków

1000 Żydów, mieszkańców Żarek k. Częstochowy, kamieniami i nożami zaatakowało spokojnych wycieczkowiczów

Częstochowa, 21. 6. — W ub. niedzielę przed wieczorem stało się miasteczko Żarki, leżące w odległości około 40 km od Częstochowy, widownią zuchwałego napadu tłumu żydostwa na polską wycieczkę.

Autobusem miejskim wracała z Zawiercia do Częstochowy wycieczka złożona z 22 osób, w tym 7 kobiet. W Żarkach szofer zatrzymał samochód, chcąc nabrać wody. Gdy autobus zatrzymał się w rynku, tłumy żydostwa, które stanowi przygniatającą większość ludności Żarek, otoczyły samochód, ponieważ Żydzi wziął wycieczkowiczów (kobiety!) za „endeków".

Natychmiast posypał się grad kamieni na autobus, kilka szyb zostało wybitych. Siedzący w autobusie mężczyźni stanęli w obronie kobiet, odpierając rozwydrzony motłoch żydowski, liczący około 1000 osób. Żydzi jednak nie poprzestali na tym, zaatakowali wycieczkowiczów nożami, padły nawet strzały rewolwerowe. Dopiero 5 policjantów z posterunku P. P. w Żarkach tłum żydowski rozproszyło.

W wyniku niesłychanego napadu poważniej ranni zostali pp. Szczęsny Jan, postrzelony w nogę, Młynek Jan, ranny kamieniami w głowę i rękę oraz Jamrozik Zygmunt, cięty nożem w głowę. Poza tym jest kilku lżej rannych. Policja spisała przebieg zajścia i wycieczka ruszyła dalej do Częstochowy, gdzie ranni udali się na opatrunek do szpitala N. M. Panny.

Powyższy napad fanatycznego, małomiasteczkowego żydostwa na spokojnie jadących Polaków, a nawet kobiety, jest najlepszym dowodem bezczelności i nienawiści Żydów do Polaków. (m. f.)

Społeczeństwo pomorskie dla wojska

Toruń. (Tel. wł.) Po południu nad Wisłą odbył się uroczysty akt poświęcenia broni ofiarowanej przez społeczeństwo pomorskie armii polskiej. Na placu rewii ustawiono karabiny maszynowe, armaty, samochody sanitarne itd. Przybył marszałek Śmigły Rydz w otoczeniu generalicji i zajął miejsce w loży tuż u wejścia na plac rewii. Ks. biskup Okoniewski dokonał poświęcenia darów i wygłosił przemówienie, a następnie wojewoda ogłosił, że Pomorze zebrało dotąd na dozbrojenie 2.378.884 zł. Po przemówieniu przedstawiciela związków kolejowych p. Jabłońskiego min. Kasprzycki podziękował społeczeństwu za jego ofiarność. Marsz. Śmigły Rydz odebrał od delegatów dary, oraz przyjął od dzieci polskich w Gdańsku zebranych 1.000 zł na F. O. N.

Zabójca policjanta skazany na śmierć

Poster. Zemlę zamordował cygan - koniokrad

Kielce, 21. 6. — Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Pińczowie rozpatrywał sprawę dwóch cyganów — Kotowskiego vel Kotowicza i Angowskiego vel Pawłowskiego, oskarżonych o zabójstwo post. Zemły z posterunku P. P. w Pacanowie, pow. stopnickiego.

Zimą tego roku w Żabcu nad Wisłą jednemu z gospodarzy skradziono parę koni. Powiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła pościg za złodziejami. Na moście pod Wisłą policjanci natknęli się na złodziei, uprowadzających konie. Post. Zemla wezwał rabusiów, by się zatrzymali, a wówczas jeden z nich począł strzelać i zranił śmiertelnie policjanta. Złodzieje zbiegli, niebawem jednak zostali ujęci. Byli to cyganie Kotowski i Angowski, noszący po kilka różnych nazwisk i legitymujący się kradzionymi dokumentami.

Sąd po wysłuchaniu świadków i przemówieniu prokuratora i obrońców ogłosił wyrok, skazujący Kotowskiego vel Kotowicza na karę śmierci przez powieszenie, zaś Angowskiego vel Pawłowskiego na 2 lata więzienia.



W niedzielę ub. na szosie pomiędzy Czernikami a Starymi Polaszkami na Pomorzu wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód nr 1 C 75810 z Niemiec należący do nauczyciela Strelau rozbił się o przydrożne drzewo. Na miejscu zderzenia zabity został właściciel auta, ciężko ranny jest szwagier jego Jackel, który kierował autem. Na zdjęciu rozbity wóz i ciało nieszczęśliwego właściciela auta

Zagadkowa śmierć

Zakopane (Tel. wł.) Z Torunia przybył tu p. Nowak i zamieszkał ze swym przyjacielem Urbanem w pensjonacie „Podole" przy Chramcówkach. Po całonocnej libacji wrócili obaj nad ranem do pensjonatu w towarzystwie w „Morskim Oku" dobrze znanego p. Piekarza.

Gdy Urban na chwilę opuścił pokój, wynikła między Nowakiem i Piekarzem sprzeczka, przy czym padł strzał. Kula śmiertelnie ugodziła Nowaka. Zatrzymany Piekarz twierdził, że Nowak popełnił samobójstwo.

Katastrofa lotnicza

Warszawa (Tel. wł.) Poranna prasa stołeczna donosi o katastrofie lotniczej, która się wydarzyła w poniedziałek w pobliżu Pyr nie daleko Piaseczna.

Przelatujący nad osadą Dąbrówka samolot cywilny zapalił się. Pilot i pasażer wyskoczyli, ale wskutek zbyt małej wysokości spadochrony nie otworzyły się i obaj runęli na ziemię zabijając się na miejscu. Płonący aparat, który spadł w pobliżu okoliczne włościanie zasypali piaskiem. (w)

KRONIKA PABIANIC

Uroczystość poświęcenia proporca S. N. W niedzielę, 26. bm. koło Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Wacławskiego w Pabianicach obchodzić będzie uroczystość poświęcenia proporca (program uroczystości już podaliśmy). Na uroczystość tę zaprasza się koła, członków S. N. i sympatyków ruchu narodowego.

Usuwanie starych balkonów. Władze wydały zarządzenie usunięcia starych i słabej konstrukcji balkonów przy domach, które zagrażały bezpieczeństwu przechodniów. Kilka balkonów grożących runięciem zostało już zerwanych.

Nawet w poważnych chwilach nie dał narodowcom spokoju. Na powitanie i oddanie hołdu relikwiom świętego Andrzeja Boboli, jak już pisaliśmy, wyszedł też poczet sztandarowy Stronnictwa Narodowego w białych koszulach. W chwili radosnego i poważnego oczekiwania na pociąg podszedł do stojących na peronie członków Stronnictwa Narodowego funkcjonariusz policji śledczej i wylegitymowawszy ich zapisał nazwiska. Ta scena nadmiernej gorliwości przy takich okolicznościach wywołała wśród publiczności zrozumiałe zdziwienie i oburzenie. Zaznaczyć należy, że w innych miejscowościach w uroczystościach ku czci św. Andrzeja Boboli brały udział setki umundurowanych narodowców, niosąc na barkach relikwie Świętego Polaka oraz utrzymując wraz z władzami porządek (Poznań i Kraków).

Z procesji oktawy Bożego Ciała. W niedzielę ub. procesja Bożego Ciała wyruszyła z kościoła N. M. P. do ołtarzy ustawionych w różnych częściach nowego miasta. Udział w tej pięknej procesji wzięły procesje z parafii św. Mateusza, kościoła św. Floriana i tłumy wiernych.

KRONIKA SIERADZA

Udaremnione samobójstwo zrozpaczonego ucznia. 14-letni Jerzy Obała (Rynek 12), uczeń 6 kl. szk. powsz., dowiedziawszy się, że z powodu słabych postępów w nauce nie otrzyma promocji, uplanował popełnić samobójstwo. Dn. 19 bm. pozostawił w domu na stole kartkę, że idzie utopić się, przy czym wziął z szufladki rodzicom 10 zł. Powiadomiono policję. Poszukiwania były daremne. Wysłano listy gończe. Dopiero w Łasku przytrzymano zbiegłego chłopca, u którego znaleziono straszak kupiony w drodze za 7 zł, z którego uplanował zastrzelić się. Chłopca w dn. 20 bm. dostawiono rodzicom.

Sensacyjne aresztowanie. Na zarządzenie prokuratora został osadzony w areszcie prewencyjnym właśc. nieruchomości przy ul. Sienkiewicza p. Teofil Mosz. Powodem aresztowania ma być oskarżenie zarzucające p. Moszowi pobieranie „łapówek" za pośrednictwo w wyrabianiu przyjęcia do roboty na wyjazd do Niemiec przy rekrutacji robotników ze wsi.

Nowi radni S. N. Na miejsce zmarłego śp. A. Kolińskiego i nieobecnego p. Koziowskiego z listy Obozu Narodowego zostali powołani na radnych pp. Wojtanka (ul. Cmentarna) i Gonera.

KRONIKA PIOTRKOWA

Poświęcenie Domu Społecznego w Jeżowie. W dniu 26 bm. w niedzielę o godzinie 15 odbędzie się w Jeżowie k./Rozprzy poświęcenie Domu Społecznego, wzniesionego staraniem gromady tej wsi. Poświęcenia dokona ks. dziekan Stanisław Nowicki, proboszcz parafii Rozprza.

Odnawianie kościoła w Witowie. W tych dniach przystąpiono do odnawiania kościoła parafialnego w Witowie, zbudowanego w XVI wieku. Remont prowadzony jest ostrożnie z uwzględnieniem pierwotnego wyglądu kościoła, którego wnętrze a zwłaszcza górne ściany bogato ozdobione freskami artystycznej roboty, przedstawiają dużą wartość.

KRONIKA RADOMSKA

Zbrodnicze podpalenie. W zagrodzie Antoniego Przerady ze wsi Szczepocice wybuchł w nocy groźny pożar. Ogień wybuchł jednocześnie we wszystkich zabudowaniach zagrody, tak że w kilka minut całe gospodarstwo stanęło w płomieniach. Mimo wysiłków dwóch oddziałów straży spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Nie zdołano nawet uratować pościeli i odzieży mieszkańców, domownicy zdołali ujść jedynie w bieliźnie.

W czasie pożaru poważnemu poparzeniu uległ gospodarz Andrzej Przerada, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek zbrodniczego podpalenia z zemsty.

O budowę nowych gmachów szkolnych w powiecie. Jednym z czołowych zagadnień w powiecie radomszczańskim jest akcja budowy szkół powszechnych. W roku bieżącym powiat radomszczański miał 31.784 dzieci szkolnych, z czego dwie trzecie uczęszczało do szkół powszechnych wyższego typu. Dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczających do szkół było 401. Na taką ilość dzieci szkolnictwo powszechne posiada zaledwie kilkanaście własnych odpowiednio przystosowanych budynków szkolnych, reszta mieści się w lokalach wynajętych, do wymagań szkolnictwa zupełnie nie przygotowanych.

To samo możemy powiedzieć o szkolnictwie w Radomsku. Lokale szkolne mieszczą się w starym budynku koszarowym, który nie mieści wszystkich dzieci w wieku szkolnym w ilości 4 tysięcy. Nauka odbywa się na trzy zmiany. Oprócz tego szkoła mieści się w wynajętym budynku. Tymczasem koszty budowy niezbędnych budynków szkolnych w Radomsku i powiecie obliczone są na sumę przeszło 1 miliona złotych. A pieniędzy nie ma.

Rozwój handlu chrześcijańskiego w Radomsku. Do niedawna Radomsko zaliczyć można było do rzędu tych miast, w których chrześcijańskie placówki kupieckie czy też rzemieślnicze były rzadkością.

Ostatnie 2 lata wytężonej pracy Stronnictwa Narod. przyniosły kardynalną zmianę na lepsze. Dziś — dzięki niezmordowanej pracy narodowego społeczeństwa — w Radomsku powstały setki nowych placówek wszystkich branż oraz dziesiątki straganów na rynku, których właściciele przeważnie chłopi, skutecznie walczą z podstępną konkurencją żydowską. Placówki te dzięki wysokiej jakości swych towarów zyskały sobie klientelę i coraz lepiej się rozwijają.

KRONIKA ZGIERZA

Katastrofa samochodowa. W poniedziałek ub. w godz. rannych w Ozorkowie na ul. Nowe-Miasto wskutek zawalenia się mostu drewnianego wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy w Łodzi naładowany cielętami spadł z walącym się mostem. Zabitych zostało kilka cieląt, a szofer i obsługa odnieśli poważne obrażenia.

Z „Tygodnia" prasy katolickiej. Z inicjatywy proboszcza parafii św. Katarzyny w Zgierzu, ks. kanonika prof. dra Antoniego Roszkowskiego, staraniem Akcji Katolickiej w dniach od 12 do dn. 19 bm. włącznie w Domu Parafialnym przy ul. Szerokiej 8, urządzono „Tydzień" prasy katolickiej, celem którego było przeprowadzenie odpowiedniej propagandy wśród parafian i zachęcenie do czytania dzienników, tygodników, broszur, książek itp. katolickich.

W związku z tym powołany komitet z przedstawicielami i współpracownikami prasy katolickiej urządził odpowiednią wystawę, na której urządzono stoiska pism Drukarni Polskiej Sp. Akc. „Orędownika,", „Wielkopolanina", „Kuriera Poznańskiego", „Ilustracji Polskiej", łącznie z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym", Tygodnikiem „Pracy Polskiej" i „Narodowego Życia Gospodarczego". Na wystawie reprezentowane były także pisma: „Goniec Warszawski", „Mały Dziennik", „Gazeta Świąteczna" i wiele innych dzienników i tygodników katolickich oraz książek i powieści, które winny znaleźć się w każdej rodzinie katolickiej. Dla orientacji komitet urządził specjalnie wyznaczone miejsce z afiszem trupiej głowy i napisem „Tutaj trucizna żydowska", obok którego umieszczono wszystkie pisma i broszury żydowskie pisane w języku polskim. Obok zaraz znajdował się afisz z napisem „Pisma na usługach Żydów". Wystawa cieszyła się dużą frekwencją i zainteresowaniem parafian.

KRONIKA BEŁCHATOWA

Czy pryszczyca? W okolicach Bełchatowa we wsi Zdzieszulice pojawiła się wśród trzody chlewnej i bydła zakaźna choroba. Nazwy zarazy nie ustalono. Dała ona się odczuć gospodarzowi Brajtkrancowi Reinardowi, u którego zachorowały 2 krowy, 2 świnie i cielę. Odpowiednie środki celem umiejscowienia tej choroby zostały natychmiast przedsięwzięte przez miejscowego lekarza weterynarii.

Znowu pożar. Na szkodę Szymańskiego Leona, zamieszkałego we wsi Pażno, spaliła się zagroda gospodarska, wartości około 1.000 zł. Przyczyna nie ustalona.

Zatrucie ryb w stawie. W majątku Pażno, dzierżawionym przez Żyda Lewkowicza, nieznani sprawcy przez wsypanie do 100 morgowego stawu silnej trucizny zatruli wszystkie ryby, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Dochodzenia prowadzi policja.

KRONIKA SULEJOWA

Sprawy narodowców o pikiety w sądzie. Sąd Okręgowy w Piotrkowie wyznaczył na dzień 24 i 26 bm. rozprawy z odwołań starościńskich o pikietowanie sklepów żydowskich następującym osobom: pp. Waleremu Wodzinowskiemu, Stanisławowi Stobieckiemu i Stanisławie Nowakównie. Pan Wodzinowski w dniu tym ma dwie rozprawy. W dniu 26 czerwca rozpatrywana będzie sprawa również o pikietowanie p. Stobieckiego Stanisława. Jest to pierwsza partia narodowców sulejowskich, którzy znajdą się przed sądem, zaś wkrótce nastąpi około 11 spraw, również z odwołań w związku z zebraniem Stronnictwa Narodowego w Sulejowie, po którym całe prezydium pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

O przestrzeganie godzin handlu. W całej Polsce obowiązują godziny dla handlujących. W myśl tych przepisów w niedzielę i święta handlować nie wolno. Tak jest wszędzie. W Sulejowie panują inne zwyczaje. Np. w soboty i dni przedświąteczne za handel prowadzony po godz. 19 sypią się mandaty. Poza tym kwitnie handel w niedzielę i święta uprawiany przez żydostwo i jak dotąd bezkarnie. Również należałoby zwrócić uwagę na furmanów Żydów, którzy nawet podczas nabożeństw jeżdżą w śródmieściu z naładowanymi wozami wapnem, deskami itp. Czas najwyższy aby Sulejów obowiązywały te same przepisy, co w całym kraju.

KRONIKA TOMASZOWA

Program „Dni Morza". Lokalny komitet ustalił program „Dni Morza", które trwać będą w naszym mieście od 23 do 29. bm. włącznie.

Program ten przewiduje: 23 bm. o godzinie 20 capstrzyk z udziałem orkiestr i podniesienie bandery na pl. Kościuszki, 26 bm. — zbiórka uliczna na F. O. M., 29. bm. o godz. 10 rano — nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań; główne nabożeństwo odbędzie się w kościele parafialnym św. Antoniego, tego dnia o godz. 10,40 zbiórka organizacyj na pl. Kościuszki, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia, o godz. 16 zabawa taneczna na przystani T. T. W. nad Pilicą.

2 zagrody pastwą pożaru. W Jadwigowie pod Tomaszowem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Fr. Wojciechowskiego. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, oborę, stodołę oraz martwy i żywy inwentarz. Ogień podsycany wiatrem przeniósł sie szybko na sąsiednie zabudowania, trawiąc stodołę, oborę oraz martwy inwentarz. Dzięki energicznej akcji straży pożarnych, przybyłych z okolicznych wsi, ogień zdołano z trudnością zlokalizować. Straty wynoszą 20 000 złotych.

Zakończenie kursów O. P. L. G. W Tomaszowie został zakończony kurs O. P. L. G., zorganizowany dla nauczycielstwa i komendantów domów z terenu miasta. Wręczenia świadectw z ukończenia kursów dokonał inspektor okręgowy płk. Bartoszkiewicz.

Krwawy napad. Na stojącego w bramie domu przy ul. Głównej 35 Wł. Karbowiaka napadło wieczorem kilku opryszków, którzy w sposób bestialski poranili nożami. Karbowiaka w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego. Policja wszczęła energiczny pościg za zbiegłymi nożowcami.

Z bogacza nędzarzem — zgubił go totalizator

Bogacz z Warszawy przegrał w totalizatora przedsiębiorstwo i kilka kamienic, aby umrzeć jako żebrak

Łódź, 21. 6. — W Łagiewnikach w czasie odpustu św. Antoniego w dn. 19 bm. pod murem klasztornym zmarł nagle starszy wiekiem żebrak, który wśród kilkudziesięciu innych zbierał datki od licznych pielgrzymów z Łodzi. Zarządzone dochodzenie ustaliło, że zmarłym był 74-letni Jan Frontczak, bez stałego miejsca zamieszkania, a śmierć nastąpiła wskutek wady serca.

Frontczak, jak dalej ustalono, był przed 10 laty bogatym właścicielem kilku kamienic w Warszawie i posiadał przedsiębiorstwo samochodowego transportu. Grając na wyścigach konnych w totalizatora przegrał znaczne sumy, tak że wierzyciele sprzedali mu z licytacji początkowo samochody, później domy, a gdy wreszcie żona Frontczaka zmarła wskutek zmartwień, Frontczak spadł na dno nędzy stając się nałogowym alkoholikiem, używając skażonego spirytusu, co przyśpieszyło nawet zgon.

Skazanie kolportera fałszywych monet

Eugeniusz Jędrzejowski skazany został na 3 lata więzienia

Łódź, 21. 6. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 21-letni Eugeniusz Jędrzejewski i jego narzeczona, 18-letnia Kazimiera Wojciechowska, oskarżeni o rozpowszechnianie fałszywych monet 5- i 10-złotowych.

Jędrzejewski wywodzi się z rodziny zawodowych fałszerzy pieniędzy, albowiem ojciec jego odsiaduje karę więzienną 6 lat za podobne przestępstwo, zaś brat jego przebywa za to samo w zakładzie dla małoletnich przestępców. Wojciechowska wywodzi się również z niemniej „sławnej" rodziny zawodowych kolporterów fałszywych pieniędzy.

Oboje urządzali się w ten sposób, że handlowali nabiałem w Pabianicach i Ozorkowie, przyjmując monetę oryginalną 5- lub 10-złotową, wmawiali klientom, że nie posiadają drobnych. Następnie udawali się do licznych handlarzy i po chwili wracali, oświadczając, że nie mogą zamienić monety i nie mając drobnych zwracali ją klientom, ale już zamienioną na podrobiony falsyfikat.

Schwytano oszustów dnia 5 kwietnia rb. w Pabianicach, gdy w podobny sposób wręczył Jędrzejewski fałszywą monetę odbiorcy towaru, a mianowicie żonie komisarza policji Więckowskiej.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał Jędrzejewskiego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, a Wojciechowską na półtora roku więzienia, pozbawiając praw również na 5 lat.

Koniec wpływów ludowcowych w Piotrkowskim

Fiasko obchodu „święta" ludowego — Wieś pod sztandarami narodowymi

Piotrków, 21. 6. — Gmina Paźniewice uważana była, szczególnie przez lewicę, jako na wskroś „ludowcowa". Tu odbywały się zjazdy na Zielone Święta oraz konferencje wiejskich radykałów lewicowych, a szczególnie wiciowców.

Ostatnio wpływy te spadły do zera. Świadczy o tym tegoroczny „zjazd" ludowcowy, organizowany do spółki z socjalistami piotrkowskimi, który liczył do 150 osób. O nastrojach przeciw-wiciowcowych świadczy choćby fakt, że podczas zjazdu zniszczona została flaga wiciowców, którą znaleziono podartą w dole kloacznym, zaś urągającemu na duchowieństwo „ludowcowi" dano dobrą nauczkę i nikt się o to nie obraził. W sukurs zbankrutowanym ludowcom przyszedł organ socjalistów z Piotrkowa „Robotnik", który ujada na dzielnego duszpasterza parafii Paźniewice ks. Brylskiego i na narodowców. Oczywiście nic to nie pomoże!

W dniu 19 czerwca padła ostatnia „twierdza" wpływów ludowcowych, wieś Pawłów Górny. W dniu tym odbyło się tu zebranie Stronnictwa Narodowego, po którym natychmiast przystąpiono do założenia koła S. N. Referat organizacyjny wygłosił b. insp. szkolny p. Marian Piekarski z Piotrkowa. Również odbyły się zebrania w kilku innych wsiach tej gminy, w których ludność z entuzjazmem przechodzi do szeregów Stronnictwa Narodowego. Tak panowie „ludowcy", chłop, którego chcieliście zaprząc w jarzmo polityki żydo-socjalistycznej, ma już dosyć ludowców, przejrzawszy ich bałamutną z jednej, a zdradziecką z drugiej strony robotę.

Jarmark zielarski w Wilnie

Staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie oraz przy współudziale Zakładu Farmakognozji Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się w dniach 24 do 25 czerwca rb pierwszy Świętojański Jarmark Zielarski w Wilnie. W ramach jarmarku odbędzie się kiermasz zielarski oraz wystawa roślin leczniczych. Dla uczestników jarmarku przewidziane są zniżki kolejowe.

W związku z odbywającymi się w Wilnie w dniach 24 i 25 bm. targami zielarskimi, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom targów 50 pct zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Nowy dom zdrojowy w Morszynie

Zdrojowisko Morszyn buduje wspaniały dom zdrojowy, który wkrótce ma być ukończony i oddany do użytku gości kuracyjnych. Wzorowano się na zagranicy, wyposażając dom we wszelkie wygody. Goście na miejscu będą mogli brać kąpiele i wszelkie zabiegi pod stałym nadzorem lekarzy. Otwarcie domu będzie połączone z odpowiednim obchodem.

Czerwiec

22

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Paulin b.
Czwartek: Agrypina p., Zenon
Kalendarz słowiański
Środa: Broniwój
Czwartek: Wanda
Słońca: wschód 3.29
zachód 20.18
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 24.12, zachód 13.47
Faza: 5 dzień przed nowiem

Adres administracji i redakcji w Łodz

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25 Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Kobieta i szmaragd".
Teatr Letni — „Szóste piętro".

KINA

Capitol — „Pensjonarka".
Corso — „Kawarnia na granicy" i „Król i chórzystka".
Ikar — „Daj mi twe serce" i „Skamieniały las".
Metro — „Mały dżentelmen".
Oświatowy-Słońce — „Od wtorku do czwartku" i „90 minut postoju".
Palace — „Lekarz czy przestępca"?
Przedwiośnie — „Dziewczę z temperamentem".
Rialto — „Złote kobietki".
Stylowy — „Postrach opery".

KOMUNIKATY

Przedłużenie dorocznej wystawy Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida. Wobec powodzenia wystawy Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida, kierownictwo szkoły postanowiło przedłużyć czas trwania wystawy do 27 bm. włącznie.

Wystawa otwarta codziennie od 10 do 20 godz. w lokalu szkoły przy ul. Piotrkowskiej 84, tel. 171-70.

Komisja finansowo-budżetowa. We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, pl. Wolności 14, odbędzie się 21 posiedzenie komisji finansowo-budżetowej. Na porządku dziennym szereg spraw, dotyczących nabycia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź nowych terenów i darowizn, przyznania Towarzystwu Opieki nad Inwalidami Wojennymi subwencji w postaci materiałów, niezbędnych do prowadzenia robót kanalizacyjno-wodociągowych oraz sprawa nabycia przez Gminę Miejską Łódź Szpitala Fundacji im. Hermana i Miny małż. Konsztatów.

Szczepienie przeciwdurowe ochronne. W związku z akcją wysyłania dzieci na kolonie letnie, Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu dzieci zakwalifikowanych na kolonie letnie.

Szczepienia te przeprowadza się na skutek zgłaszania się instytucyj, które kolonie letnie organizują.

Niezależnie od tego, szczepienia przeciwdurowe i przeciwbłonicze dokonywane są w każdą sobotę w godzinach od 10 do 11 we wszystkich dozorach sanitarnych.

Zabezpieczenie przed pryszczycą. Wobec częstych wypadków pryszczycy zastosowano na terenie rzeźni szereg środków ochronnych, a mianowicie: oddzielono teren targowiska od rzeźni sanitarnej, pobudowano rampę kolejową dla wyładunku zwierząt z okręgów zagrożonych na specjalnym terenie oraz zabezpieczono samochody, służące do przewozu bydła z targowiska na Rzeźnię Miejską nr 2.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Wycieczka urzędników miejskich do Gdyni. Referat Turystyczny przy Zarządzie Miejskim w Łodzi organizuje czterodniową wycieczkę nad morze. Wycieczka wyruszy z Łodzi dnia 25 bm o godz. 20.24 z dworca Łódź-Kaliska i przybędzie do Gdyni dnia 26 bm. o godz. 8.02.

Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 29 bm. o godz. 19.35, przyjazd na Łódź-Kaliską dn. 30 bm. o godz. 5.54.

Koszt udziału w wycieczce wynosić będzie zł 20,70. Obejmuje to podróż w obydwie strony, 3 noclegi w hotelu turyst. w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, zwiedzanie portu w Gdyni motorówką oraz urządzeń portowych z przewodnikiem.

KRONIKA MIEJSCOWA

Ulica Bandurskiego otrzyma gładką nawierzchnię. Ulica im. ks. biskupa Bandurskiego na odcinku od ul. Piotrkowskiej do Alei Kościuszki zostanie w roku bieżącym przebudowana i otrzyma gładką nawierzchnię z półbruczku granitową, zaś dalszy odcinek do ul. Żeromskiego został ostatnio wyremontowany i obecnie jest w stanie zadawalającym.

Przesunięcie parkanu przy ul. Nawrot. Przy ul. Nawrot u zbiegu ul. Targowej odgradza posesję fabryczną, należąca do który zajmuje miejsce na chodniku. Parkan ten utrudniał przejście i tamował ruch przechodniów; zostanie więc usunięty.

Czyszczenie tabliczek. Starostwo Grodzkie zwróciło uwagę na zanieczyszczanie tabliczek orientacyjnych z nazwą ulic na narożnikach ulicznych. Zanieczyszczenie to następuje z winy właściciel: posesyj narożnych podczas remontu.

Ponieważ w niektórych wypadkach stwierdzono złośliwe zanieczyszczenie tabliczek, które następnie są całkowicie zamazane, tak że nie można odczytać nazwy ulic, wydane zostały zarządzenia, aby po remoncie tabliczki były obowiązkowo doprowadzone do należytego stanu pod groźbą odpowiedzialności karnej właściciela posesji.

Ile Łódź posiada budek ulicznych? Według zestawień, sporządzonych przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego, na ulicach Łodzi w pierwszym kwartale rb. było ogółem 1015 budek, w tym 260 inwalidzkich, 201 budek zamkniętych, 489 otwartych i 65 podlegających wyjaśnieniu.

Zainkasowane opłaty za okres 5 miesięcy wynoszą zł 9.639,40. Nieściągnięte należności za okres 4 miesięcy wynoszą zł 601.30, w tym około zł 200 zaległości na Osiedlu Montwiłła-Mireckiego.

O ściągnięcie tych należności występuje się na drogę sądową.

KRONIKA POLICYJNA

Napady i postrzelenia. 9 bm w nocy Piotra Wilczyńskiego (Pabianicka 28), idącego w towarzystwie Ireny Wajs, zaczepiło na rogu Bednarskiej i Browarnej dwóch podchmielonych osobników, z których jeden podczas sprzeczki strzelił do Wilczyńskiego raniąc go w pierś powyżej serca. Napastnicy zbiegli. Dopiero w dniu wczorajszym policja zatrzymała sprawców postrzelenia. Są to: Teofil Żmudziński (Pabianicka 48), od którego odebrano pistolet automatyczny kalibru odpowiadającego postrzałowi, oraz Bronisław Skupiński (Szkolna 19), który był razem ze Żmudzińskim. Obu przekazano sędziemu śledczemu.

We wsi Bolenie pod Łodzią w czasie sprzeczki podczas libacji 27-letni Stanisław Kamiński nożem dwukrotnie ugodził 24-letniego Władysława Kustrzewskiego, raniąc go w brzuch i w okolicę serca. Ranny zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Kamińskiego osadzono w więzieniu.

Ukaranie zuchwałego Żyda. Dnia 18 bm. na ul. Piłsudskiego policjant zatrzymał żydowskiego handlarza ulicznego, jakich w tej okolicy są dziesiątki na każdej ulicy. Gdy prowadził zatrzymanego do komisariatu, inny Żyd, Enoch Sztyft z ul. Piłsudskiego 9, nadbiegł i kopnął kosz, wysypując obwarzanki, by w ten sposób uniemożliwić doprowadzenie zatrzymanego do aresztu. Sztyfta zatrzymano i Sąd Starościński skazał go na 30 zł grzywny za przeszkadzanie policji w czynnościach.

KRONIKA WYPADKÓW

Jankowskiemu Marianowi (Lotnicza nr 18) z wozu ustawionego na podwórzu nieznani sprawcy skradli 4 koła wartości 400 zł.

Z mieszkania Moszka Hofmana (Dolna 9) nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości 300 zł.

Ze składu wędlin Sali Handelsman (Zgierska 54) złodzieje przy pomocy włamania skradli wędliny wartości 250 zł.

Do piekarni Romana Andrzejewskiego (Młynarska 36) zakradli się złodzieje i skradli pieczywo wartości 200 zł.

Alfonsowi Fimelowi (11 Listopada 59) skradziono z mieszkania garderobę i inne rzeczy wartości 300 zł.

Z fabryki Jakuba Heilera (Zawadzka 24) nieznani sprawcy skradli różne przybory wartości 400 zł.

Do mieszkania Józefy Pryk (Piękna 33) przez drabinę oknem na pierwszym piętrze dostali się złodzieje i skradli rzeczy wartości 500 zł.

Mariannie Przewoźniak (Piaseczna 9) nieznani sprawcy skradli z mieszkania rzeczy wartości 150 zł.

Do mieszkania Józefa Michalaka (Dąbrowska 52) zakradli się złodzieje i skradli garderobę, biżuterię, zegar itp. rzeczy wartości 418 zł.

8-letni Czesław Sternacki (Smutna 4) spadł z okna na pierwszym piętrze i doznał złamania nogi. Rannego opatrzyło pogotowie.

W mieszkaniu rodziców przy ul. 11 Listopada 150 doznał poparzeń całego ciała wskutek oblania kawą 2-letni Edward Sobczak.

31-letni Rudolf Jeck, zam. w Rudzie Pab., ul. Północna 4, w celach samobójczych zatruł się weronalem. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z mieszkania nauczycielki Zofii Witkowskiej (Graniczna 67) skradziono rzeczy wartości 500 zł.

W mieszkaniu własnym przy ul. Przędzalnianej 28 popełnił samobójstwo 41-letni Michal Zgliński, który zażył nieznanej trucizny. Desperata znaleziono nieżywego.

Na ul. Piotrkowskiej 7 został najechany przez dorożkę 9-letni Harry Baum (Fabryczna 9) i odniósł ciężkie obrażenia, tak, że odwieziono go do szpitala. Dorożkarz Mojżesz Appel (Limanowskiego 9) został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Pożar mieszkania. W mieszkaniu krawca Wolfa Cukiera przy ul. Podrzecznej nr 5 w domu na trzecim piętrze wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Przybyła straż pożarna ogień po upływie pół godziny ugasiła. Straty na razie nie zostały obliczone.

Łódź rozbudowuje się

231 budynków w jednym kwartale

Łódź, 21. 6. — Tegoroczny sezon budowlany znamionuje ożywione tempo. Łódź buduje nowe gmachy, nadbudowuje i przeprowadza rozbiórkę budynków starych zarówno w śródmieściu, jak również i na peryferiach miasta.

Do Miejskiej Inspekcji Budowlanej w pierwszym kwartale wpłynęło ogółem 231 powiadomień o rozpoczęciu robót budowlanych, 236 planów do zatwierdzenia i 38 do zaopiniowania oraz 199 szkiców.

Pomimo ostrzeżeń i surowych sankcyj karnych nie zawsze budujący przestrzegają obowiązujące przepisy budowlane. Władze kontrolujące prawidłowość ruchu budowlanego często jeszcze spotykają się z wypadkami samowoli budowlanej. Miejska Inspekcja Budowlana stwierdziła 41 wypadków samowoli na skutek własnych spostrzeżeń; z doniesień policyjnych w 20 wypadkach i 18 z doniesień osób postronnych.

W omówionym czasokresie Miejska Inspekcja Budowlana wysłała 1.106 zarządzeń na roboty budowlane, 54 na rozbiórkę budynków, 8 na przeprowadzenie ogrodzeń, 359 na szyldy, 56 na naprawę domów i 271 izb mieszkalnych. Zawieszono planów budowlanych 8. Wysłano do Starostwa Grodzkiego 170 wniosków karnych oraz 4 do prokuratora. Zezwoleń na budowę, przebudowę itp. roboty budowlane wydano ogółem 159. Posiedzeń Rady Budowlanej odbyto 13.

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 21. 6. — Strajk w cegielniach kontynuowany jest przez robotników w dalszym ciągu. Wszystkie cegielnie w obwodzie łódzkim są całkowicie unieruchomione, co zmusiło przedsiębiorców do ustępstw. Wielu wystąpiło z propozycją zawarcia odrębnej umowy na warunkach, podyktowanych przez robotników. Ponieważ propozycje te zostały odrzucone przez robotników, przemysłowcy wystąpili z wnioskiem o zwołanie obustronnej konferenji ogólnej, która została wyznaczona na 24 bm.

Odpowiedź na żądania, wysunięte przez związki robotników sezonowych w Łodzi, w dniu wczorajszym, po raz trzeci z rzędu nie została udzielona. Do konferencji w Urzędzie Wojewódzkim bowiem nie doszło. Na 22 bm. wyznaczone zostało ogólne zgromadzenie robotników sezonowych, na którym mają być powzięte decyzje w sprawie dalszej akcji.

Od kilku dni trwał strajk w fabryce przyborów dentystycznych „Dentalia" przy ul. Dowborczyków 3. Na odbytej wczoraj konferencji u inspektora pracy firma zgodziła się zatrudnić wszystkich robotników, stosując podział pracy. Odnośnie zaś żądania podwyżki płac sprawa ma być uzgodniona bezpośrednio między firmą i robotnikami. Strajk został zlikwidowany.

W fabryce pudełek Frenkla przy ul. Gdańskiej 115 na tle zamierzonej redukcji wybuchł strajk okupacyjny. Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji firma zgodziła się pozostawić robotników przy pracy i strajk został zlikwidowany.

W firmie Berliński przy ul. 6 Sierpnia 22 powstał zatarg na tle obliczania należności urlopowych. Inspektor pracy wyznaczył konferencję na dzień 23 bm., by ustalić należności robotników za okres urlopowy.

Wybuchł zatarg w firmie Chwat przy ul. Milionowej 27 z powodu obniżania stawek płac robotniczych. Inspektor pracy podjął na miejscu badania i konferencja, wyznaczona na 23 bm., ma ustalić wysokość płac.

W fabryce braci Bukiet przy ul. 6-go Sierpnia 58 powstał zatarg. Robotnicy domagają się zatrudnienia tych robotników, którzy po pożarze fabryki pozostali bez zasiłku. Inspektor pracy zainteresował się zatargiem i wyznaczył na 23 bm. konferencję z przedstawicielami firmy.

Interwencja wielkiego przemysłu w starostwie

Wielki przemysł musi dostosować się do ogólnych przepisów

Łódź, 21. 6. — Delegacja wielkiego przemysłu włókienniczego interweniowała w starostwie grodzkim i przyjęta została przez starostę dra Mostowskiego, komendanta miasta insp. Elsessera Niedzielskiego, oraz inż. inż. Rybołowicza i Kopcia z zarządu miejskiego.

Delegacja wskazała, że zgodnie z zarządzeniem władz zakłady przemysłowe muszą we wskazanym terminie urządzić parkany z siatki lub sztachet na przestrzeniach wolnych oraz parkany szczelne wokół budynków fabrycznych. Tymczasem mimo monitów zamówione deski i bale, oraz zamówione siatki w przemyśle śląskim z uwagi na wielkie zapotrzebowanie nie mogą być w terminie dostarczone i opóźnia to wykonywanie robót. Ponieważ władze grożą represjami opóźniającym się, przeto przemysł znajduje się w kłopotliwym położeniu. W rezultacie delegacja prosiła o prolongatę terminu do czasu otrzymania potrzebnego materiału. W odpowiedzi starosta Mostowski oświadczył, że wyda zarządzenia zezwalające na opóźnienie wykonania robót w wypadkach usprawiedliwionych brakiem materiału, wskazał jednak, iż przemysł bezwzględnie będzie musiał doprowadzić do porządku posesje, parkany oraz zabudowania fabryczne, przeważnie nietynkowane i brudne.

Za mało nauczycieli

Łódź, 21. 6. — Władze kuratoryjne nadesłały do inspektorów szkolnych w Łodzi (miejskiego i obwodowego) zarządzenia w sprawie przydzielenia nowych etatów nauczycielskich do publicznych szkół powszechnych za rok szkolny 1938/39.

Dla Łodzi Inspektorat domagał się przydzielenia nowych 36 etatów, ze względu na zwiększenie się liczby dziatwy w szkołach i konieczność zmniejszenia zaludnienia w klasach, szczególnie na przedmieściach. Tymczasem przydzielono jedynie 6 etatów. Dla obwodu, ze względu na stosunkowo wielki wzrost zaludnienia na terenie okolic podmiejskich, w ślad zaś za tym niewspółmiernie duży przyrost liczby dziatwy, — żądano przydzielenia 126 etatów, przydzielono zaś 26.

Wskutek okrojenia nowych etatów ułożenie planu nauczania na rok szk. 1938/39 napotyka na poważne trudności i w przyszłym roku szkolnym sytuacja w szkołach nie wiele się poprawi.

Zraniony w czasie strzelaniny „na wiwat"

Łódź, 21. 6. — Na ul. Koszykowej 11 w czasie libacji właściciel domu Wacław Pietrusiński, dając strzały z rewolweru na wiwat, postrzelił lokatora 32-letniego Stanisława Matusiaka, którego kula trafiła w głowę, raniąc bardzo ciężko w okolicę ciemienia. Rannego odwieziono do szpitala. Pietrusiński został zatrzymany do czasu wyjaśnienia wypadku.

Dopiero teraz wrócił z wojny światowej

Do Delatyna w woj. stanisławowskim powrócił obecnie Michał Kapczuk, który w roku 1914 jako żołnierz austriacki poszedł na front. Był on w niewoli rosyjskiej i przez cały czas nie dawał o sobie żadnego znaku życia.

B. gangster amerykański osiadł w Warszawie

Przed kilku dniami przybył z Meksyku do stolicy niejaki 45-letni Maksymilian Góral, bliski współpracownik amerykańskiego gangstera Al. Capone'a. Jako emigrant opuścił on Polskę przed 25 laty i w Ameryce uprawiał przemytnictwo a nawet stał na czele szajki przemytniczej, która specjalnie przemycała alkohol. Po rozbiciu tej bandy i aresztowaniu Al. Capone'a Góral zbiegł do Meksyku, a obecnie przybył do Polski.

Tu go zrazu aresztowano, lecz następnie wypuszczono z więzienia, a ponieważ obiecał prowadzić życie przyzwoite, na razie pozostawia go się w spokoju.

Nadzwyczajny kongres FIB-y w Berlinie

Doniosłe zmiany regulaminowe w walkach amatorów — Specjalna lista międzynarodowych sędziów

Berlin. — We wtorek rozpoczął się w Berlinie nadzwyczajny kongres Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Pięściarskiej, zwołany na wniosek związku niemieckiego. M. in. omówiono szereg spraw regulaminowych walk amatorów. Wniosek Szwajcarii i Finlandii, zmierzający do zmiany walk z dotychczasowych trzech starć 3-minutowych na 6 starć po dwie minuty, nie znalazł poparcia i dla walk o mistrzostwo Europy i olimpijskich utrzymano dotychczasowy sposób rozgrywania walk w trzech starciach po 3 minuty. Pozostawiono natomiast poszczególnym związkom państwowym wolną rękę przy odbywaniu spotkań wewnętrznych i międzypaństwowych według własnego uznania i ugody.

Poza tym uchwalono szereg doniosłych zmian regulaminowych. Przy przerwaniu walki z powodu kontuzji jednego z pięściarzy w przyszłości o wyniku decydować będzie stan punktowy aż do chwili skaleczenia danego zawodnika. Wynik ogłaszany będzie zgodnie ze stanem punktowym na korzyść zawodnika, który dotąd wykazał przewagę punktową. Nadto nadano sędziom ringowym prawo wyliczania zawodników nie tylko w wypadku, gdy przeciwnik znajduje się na deskach, ale również, gdy znajdzie się w linach, lub będzie się ich przytrzymywał, a nawet, gdy będzie stronił od walki lub w ogóle nie wykazywał chęci do walczenia.

Aby zagwarantować sprawność sędziów i sprawiedliwe orzeczenia, ustalono listę specjalnie dobranych, kwalifikowanych i rutynowanych sędziów, którzy jedynie będą mogli prowadzić w przyszłości walki o charakterze szczególnym, jak na mistrzostwach Europy i na olimpiadach.

Opinie prasy francuskiej o warszawskiej przegranej

Dzienniki francuskie obszernie omawiają porażkę francuskiej drużyny lekkoatletycznej w Warszawie.

„Intrensigeant" w artykule swego sprawozdawcy sportowego p. Encausse pt. „Polacy okazali się silniejsi niż się spodziewaliśmy", stwierdza, iż francuscy lekkoatleci rozpoczęli tegoroczny sezon od ciężkiej porażki. Mimo istnienia szeregu okoliczności łagodzących, faktem jest, że sportowcy francuscy zostali zwyciężeni przez przedstawicieli sportu tego kraju, który zdaniem dziennika, jeszcze przed kilku laty mogli łatwo pokonać.

Czas jednak niestety pracował tu tylko na korzyść naszych przeciwników. Zwycięstwo drużyny francuskiej było istotnie mało prawdopodobne ze względu na zmęczenie zawodników długą podróżą i osłabieniem składu reprezentacji, jednakże trudno się było spodziewać tak wysokiej cyfrowo porażki. Musimy wyrazić całe uznanie dla pięknego sukcesu Polaków. Jednocześnie jednak musimy wykorzystać tę nową lekcję dla podniesienia poziomu sportu francuskiego.

Specjalny wysłannik „Le Petit Parisien" p. Marchand pisze iż spotkanie warszawskie przyniosło Francuzom już nie porażkę ale wprost klęskę. Dziennik zwraca jednak uwagę na doskonałą formę młodych biegaczy francuskich Joye i Faure. Ten ostatni zdołał stawić czoło znanemu zawodnikowi polskiemu Gąssowskiemu. Z drużyny francuskiej jak podkreśla dziennik, wyróżnili się ponadto Elghazy i Lalanne, a przede wszystkim Noel, którego uważać należy za najlepszego zawodnika drużyny. Korespondent wskazuje z naciskiem na fakt, że między najlepszym zawodnikiem polskim i zawodnikiem francuskim w skoku w dal różnica wyniosła 1.20, zaś w rzucie oszczepem ponad 20 m!

„Le Jourral" omawiając wyniki zawodów, uważa zwycięstwo Polaków za najzupełniej zasłużone i wskazuje jednocześnie, że wyniki spotkania warszawskiego dowodzą konieczności zacieśnienia współpracy między kierownictwem francuskich klubów, francuskiego związku lekkoatletycznego i trenerami, których brak wyraźnie daje się odczuwać lekkoatletyce francuskiej.

Pięściarstwo

P. inż. Suligowski zrezygnował przed kilku dniami z wiceprezesury w PZB, nie mogąc pogodzić się z wyznaczeniem Żyda Rotholca do reprezentacji Polski. Zarząd Związku tej rezygnacji nie przyjął, obarczając odpowiedzialnością za wyznaczenie Żyda kapitana sportowego PZB. Opiekunem Żydów jest więc p. Tadeusz Suszczyński, kierownik sekcji pięściarskiej Warty.

Na kurs sędziowski organizowany przez Fibe w Berlinie zarząd PZB nie przyjął żadnej kandydatury zgłoszonej przez POZB. Zarząd związku nie potrafił nawet wystarać się o paszport dla jednego z poznańskich sędziów, który chciał uczestniczyć w kursie berlińskim na własny koszt.

Tenis

W Wimbledonie w dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo świata para francuska Borotra i Brugnon pokonała Anglików Cooper i Peters 10:8, 6:1, 6:3. Mitic i Puncec — Procopio i Shaffi 6:1, 6:1, 5:7, 6:1. Henkel i Metaxa — Ellmer i Maneff (Szwajc.) 3:6, 6:2, 6:4, 7:5.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
na wykończeniu piętrowy, przy Poznaniu, cena 6 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 417

Nieruchomość — willa
nowa w Czempiniu, 6 pokoi — ogród, cena 13.000 zł. Oferty Agencja Orędownika, Śmigiel. n 14 099

Sprzedaż
Nowy dom piętrowy w Ostrowie po 3 pokoje i kuchnie. Zgłoszenia Ostrów, ul. Mickiewicza 14. n 14 106

Kupię
domek — willkę, wpłacę 4 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 48 392

Domku
dwupokojowego ogrodem poszukuje w dzierżawę, emeryt. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 358

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Góry
Zakopane małżeństwo może zabrać kilka dzieci. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 48 249

Letnikom
pokój, kuchnia, las, jezioro wydzierżawi Pawlak, Mosina, Rynek 8. n 14 137

7. SPRZEDAŻE

Skład
pieczywa sprzedam tanio. Adres Orędownik, Poznań zd 48 185

Gospodarstwo
62 morgi komplet. inwentarz żywy, martwy, zabudowania masywne, żniwami sprzedam. Cena według ugody. Suchylas pod Poznaniem. Paweł Pierunek. zd 48 192

Restauracja
dobre położenie, tania dzierżawa wspólnictwo, sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 253

Reprezentacja
Motocykli
Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8. Pg 5244/5-133/4

Osie z kołami
na gumach dętych pełnych dostarcza „Automagazyn", poznań, Jakubo Wujka 9. (przy dworcu Autobusowym). n 13 296

Skład
papieru, cukrów, tytoni, dobrze prosperujący sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 351

Młocarnię
Lanca 60×22 zamienię na lokomobilę. Haremza, Poznań, Zegrze. zdg 48 117-8

10. MAJĄTKI

Poszukuję
resztówki przy Poznaniu do 100 morgowego, większym mieszkaniem, wpłaty 15 000,— spiesznie Nowak, Poznań, Focha 15, „Pawilon". zd 48 406

18. DZIERŻAWY

Dom
3 morgami lub bez ziemi wydzierżawię w Gruszczynie pierwszeństwo emeryci. Zgłoszenia Goderski, Kobylnica, pow. Poznań. zd 48 155

Piekarnię
cukiernię spiesznie kompletnym urządzeniem mieszkaniem 1 200,— Garczyński, Stęszew, Rynek. zd 48 200

Czterdziestomorgowe
zabudowaniami, żniwem, inwentarzami 2 800.— Stawski, Poznań Małe Garbary 4 — 1. zd 48 464

4
morgi zabudowaniami obszernymi blisko Poznania, wydzierżawię Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18 zd 48 304

22. ZGUBY

Zgubiono
sakiewkę, dowód osobisty na imię Natalia Schiller, akt ślubny wydany Witkowskiej Natalii i matrykułę szkolną Elwiry Witkowskiej, Łódź, Lipowa 42. n 14 017

Zgubiono
książeczkę wojskową, — wydana przez P. K. U. Włocławek na nazwisko Wilhelm Toudt. n 14 152

23. ROZMAITE

Chłopca
7 miesięcy oddam na własne. — Adres wskaże Orędownik, Poznań n 14 144

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Ogrodnik
poszukuje zajęcia jakiegokolwiek za kaucją. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Gdynia n 13 365

Człowiek
uczciwy, trzeźwy, z własnym rowerem szuka zajęcia za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 355

Czeladnik piekarski
obeznany w cukiernictwie poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia skierować A. Kaźmierowski, Stęszew, p. Poznański zd 47 566

Szofer
kowal - mechanik poszukuje posady od 1 lipca, 12 lat praktyki. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 867

Służąca - gosposia
zdrowa, silna, ze samodzielnym lepszym gotowaniem i do wszystkiego do dwóch dorosłych osób najchętniej wiejska od 1 lipca. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 382

100,—
kaucji złożę lub dam temu, który postara się o posadę robotnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 213

Robotnik
sumienny, pracowity z liczną rodziną w krytycznym położeniu prosi o jakąkolwiek pracę z rowerem. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 143

Panienka
osiemnastoletnia, praktyką poszukuje posady ekspedientki kolonialce. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Obrzycko. n 14 145

27. WOLNE MIEJSCA

Spawacz
elektryczny ślusarz silnej budowy. 90 groszy godzina w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne Orędownik, Poznań zd 48 469

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny od zaraz, wolne utrzymanie i 12 zł tygodniowo. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 459

Fryzjer
męski dobry potrzebny, podać warunki Krukowski, Gdynia — Dykmana 2. n 13 964

Fryzjerski
pomocnik potrzebny od zaraz. — Murowana Goślina, Pierackiego 4. n 14 142

Agentów
ratalnej sprzedaży porcelany, plater, aluminium poszukuję. — Oferty Orędownik, Poznań zd 48 319

Blacharz
budowlany potrzebny zaraz młody wyzwoleniec najchętniej z prowincji, własnym rowerem — Jan Jurga, Dopiewo, pow. Poznań. zd 48 466

Służąca
prac domowych, podwórzowych, gospodarstwo potrzebna zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 087

Gosposia
powyżej 50, samodzielna, małe gospodarstwo, samotnego. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 243

Akwizytorki
poszukiwane artykuł gospodarstwa domowego, wysoka prowizja. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 48 229

Potrzebny
chłopak do koni i gospodarstwa od 1-go lipca. Powelski, Małe, poczta Kiekrz, pow. Poznań. zd 48 100

Fryzjer
pomocnik potrzebny od zaraz na stałe. Dobrzał, Krotoszyn, Rynkowa. n 14 139

Fryzjerski
pomocnik, fryzjerka żelazkowa, na sezon potrzebni zaraz. Orędownik, Gdynia. n 13 967

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 23 czerwca.

6.15 aud. poranne; **7.15** koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Espana" i Antoni Wolak (baryton) (z Krakowa); **11.00** audycja dla poborowych, — **11.20** Ludwik Beethoven: V Symfonia c-moll op. 67 (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** główna wygrana — opowiadanie dla dzieci; **15.30** skrzynka ogólna; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** „Na bałtyckim szlaku" — audycja muzyczna **16.45** C. O. P. — reportaż; **17.00** muzyka taneczna (płyty); **18.00** przegląd wydawnictw; **18.10** recital Sylwestra Czesnowskiego (klarnet); — **18.30** Powszechny Teatr Wyobraźni: „Sobótkowe ognie" — premiera słuchowiska obrzędowego — (ze Lwowa); **19.05** recital śpiewaczy Haliny Łęskiej; **19.25** pogadanka aktualna; **19.35** koncert rozrywkowy (z „Wesołym kwadransem"). Wykonawcy: Orkiestra taneczna „As-Pik" Rena Kawecka — piosenki, Stefan Jagielski — harmonijka, Jerzy Harald — akomp. (z Katowic); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka; **21.00** audycja dla wsi: Nowiny leśne; **21.10** „Wianki przy mikrofonie". transmisja ze statku na Wiśle. Wyk.: Orkiestra dęta P. P. W., soliści i konferansjer; **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** koncert kameralny. Wyk.: Lida Kmitowa — skrz., Mieczysław Szaleski — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela, Wincenty Śliwiński — kontrabas; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika.

KRAJOWE

Katowice — **5.15** audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt (z Warszawy); **11.20** płyty z Warszawy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa z płyt; **15.10** Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach; **15.30** przed mikrofonem Wilhelm Szewczyk; — **17.00** pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych; **17.10** koncert solistów. Wyk.: Maria Bilińska-Riegierowa (fort.). i Stan. Mikuszewski (skrz.) (z Krakowa); — **17.50** wiadomości rolnicze; **21.00** „Oświata rolnicza na wsi" — pogadanka; **22.00** sport; **22.05** „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna a) „Surmy śląskie", b) pogadanka aktualna c) chóry i orkiestry śląskie.

Kraków — **8.00** muzyka lekka (płyty); **8.50** skrzynka dla dzieci wiejskich; **11.20** muzyka z płyt; **14.00** muzyka obiadowa (płyty); — **15.10** wiadomości gospodarcze; — **15.30** „Pod największą palmą w Europie" odczyt; **17.00** skrzynka techniczna; **17.10** koncert solistów. Wykonawcy: Maria Bilińska-Riegerowa (fortep.) i Stanisław Mikuszewski (skrz.); **17.55** wiadomości bieżące; **21.00** „Zagadnienia" „Tradycja, a współczesność w kulturze Jugosławii"; **22.00** sport; **22.05** koncert symfoniczny (płyty).

Łódź — **11.20** muzyka z płyt; — **13.45** fragmenty z oper G. Donizettiego (płyty); **14.10** łódzka giełda; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **15.30** literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment z noweli M. Dąbrowskiej pt. „Tryumf Dionizego"; **17.00** pogadanka aktualna; **17.10** koncert solistów z Krakowa; **17.50** jak spędzić święto; **21.00** odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; **22.00** sport; **22.05** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigswh. — Muzyka kameralna dawna i nowa. **15.25 Berlin** — Rozmaitości muzyczne. **16.00 Wiedeń** — Koncert wied. Ork. Symfonicznej **Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **16.15 Praga** — Koncert popul. **17.00 Bratysława** — Muzyka rozrywkowa. **17.15 Mediolan** — Koncert wokalny. **18.00 Lyon** — Rozmaitości z płyt. **Sofia** — Koncert ork. wojskowej. **18.30 Budapeszt** — „Marsze i tańce" koncert. **19.10 Lipsk** — Koncert Lipsk. Ork. Symf. z udz. solistów. **19.15 Monachium** — „Śpiewacy Norymberscy" op. Wagnera. **19.25 Wiedeń** — „Pajace" op. Leoncavalla. **20.00 Budapeszt** — Solo na gitarze. **20.15 Kolonia** — Koncert uroczysty. **20.30 Radio-Paris** — Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. W progr.: Rivier, Büsser, Mussorgski, Faure, Inghelbrecht i Debussy. **Lyon** — „Brummel" opt. Hahna. **21.00 Rzym** — „La via della finestra" op. Zandonai'ego. **21.30 Luksemburg** — Koncert symf. (Graener, Gallon, Demuht i Trapp). **21.25 Budapeszt** — Muzyka cygańska. **21.45 Strasburg** — Symfonia nr. 4. **22.00 Sottens** — Koncert symf. (Beethoven, Brahms). **Kopenhaga i Oslo** — Sobótki. **Ryga** — Muz. taneczna. **23.00 Hilversum II** — Muzyka cygańska. **Kolonia** — Koncert z Hamburga. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert symf. z udz. solistów.

Humor zagraniczny



— Potrzebny mi jest na gwałt nowy smoking. Wczoraj byłem u pięciu krawców i jak myślisz, czy znalazłem to, czego szukałem?

— Wiem, czego szukałeś: kredytu. (M)

(„Lucerna", Brno).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,75 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

10)

— Hanka!... Jasiek!... — zakrzyknął on z kolei

Milczenie.

— Gdzieżby się oni podzieli? — rozglądał się Dębicz.

Naraz z drwalni wybiegł pies i skomląc żałośnie przypadł staremu do nóg i okrwawionym pyskiem targał go za kapotę oglądając się wyczekująco na drwalnię.

— Coś się musiało stać... — rzekł z głuchym niepokojem.

Zrobili dwa kroki naprzód i stanęli jak wryci.

Z drwalni wysunęła się Hania trupio-blada, uwalana w krwi i pyle. Na widok rodziców spazm bólu wykrzywił jej twarz, zbliżyła się ku nim chwiejnie i usunęła do nóg z jękiem:

Matuś... Tomek Jaśka... Kain... — zemdlała znowu.

Dębiczowa przez moment trwała jak przykuta do miejsca, potem jak szalona rzuciła się do drwalni i ujrzawszy syna z rozrąbaną głową, leżącego w kałuży krwi, jak ugodzona w samo serce chwyciła się za pierś:

— Jezu!... Jaś!... — wydała z siebie rozdzierający jęk i jak podcięta topól zwaliła się na trupa bez duszy.

Krzyk ten przywrócił władzę w nogach starego. Ruszył i on, lecz zajrzawszy jeno do drwalni, cofnął się z wyrazem obłędnej grozy i chwyciwszy się oburącz za głowę jął biegać w kółko jęcząc:

— Jezu!... Jezu!...

Ktoś z nadchodzącej gromady usłyszał ten jęk i stanął zaciekawiony. Wkrótce podwórze wypełniło się tłumem, który otoczył Dębicza i zemdloną Hanię, zasypując się wzajemnie pytaniami, co się stało. Nikt jednak nie umiał dać żadnego wyjaśnienia, bo stary wciąż nieprzytomnie powtarzał swoje, Hania zaś nie dawała znaku życia.

Zrazu myśleli, że to Hania w jakiś okropny sposób leży zamordowana i stary dlatego odchodzi od zmysłów. Niebawem jednak, ratujące ją kobiety, obwieściły że żyje, że zemdlała tylko, a pokrwawiona nie wiadomo z jakiego powodu.

Kiedy nieboraczka przyszła nieco do siebie — tłum, żądny ciekawości zasypał ją pytaniami, ale miała ino tyle sił, by wskazać ręką miejsce zbrodni.



...rąbnął brata z tyłu w głowę...

Sołtys pierwszy pobiegł i znieruchomiał, ale po chwili podbiegł do Dębicza i zaczął nim trząść, krzycząc:

— Stary! Na rany Boga! Co się tu porobiło?

— Zabił. — Zabił... — jęknął, patrząc błędnie.

— Kto?

— Jezu! Jezu! — zakręcił się znowu, chwytając za włosy.

Sołtys stanął bezradny.

— Zapamiętał się chłop z bólu — szepnął do siebie, a potem wrzasnął na tłum:

— Nie gapta się, ludzie, do diabła! Trza coś radzić. — Niech baby ratują starą, a wy który z chłopców piorunem po doktora i żandarmów. — Dzieciarnia marsz do chałup! Nic tu po was!

Za chwilę pozostał tylko on i parę kobiet, które przeniosły Dębiczową do domu i tam z pomocą Hani starały się przyprowadzić do przytomności, reszta porozchodziła się do chałup, aby coś zjeść, zanim żandarmi przyjadą.

Najciekawsi jednak skupili się przed bramą, czekając i komentując to, co się stało. Wszyscy czuli się wstrząśnięci nieszczęściem Dębicza, żałowali zamordowanego i nie mogli wyjść ze zdumienia, jak to się stało?

Snuli najrozmaitsze domysły, a o Tomku zapomnieli, zresztą przez myśl by im nie przeszło, by dopuścił się zbrodni, nie wiedzieli wszakże o jego stosunku do Hani i Jaśka, bo ani on sam, ani nikt z rodziny Dębicza nie wtajemniczali nikogo w sprawy osobiste. Stali przed straszną zagadką, którą mieli rozwiązać żandarmi niemieccy, nie przypuszczali jednak, że stanie się to niebawem.

Coraz niecierpliwiej spoglądali ku drodze, naraz paru wyrostków nadbiegło, wołając:

— Jadą! Jadą! Są już we wsi!

— Runęli z powrotem do podwórza.

Dębicz siedział teraz na progu stajni i oburącz ściskał głowę, jakby mu pęknąć chciała — zastygły i nieprzytomny z rozpaczy. Sołtys siedział obok niego i też milczał, bo ani słowa więcej wydobyć z niego nie zdołał. Na słowa „jadą“ wstał i pytająco spojrzał na gromadę.

— Jadą! — powtórzyli cicho.

Przyłączył się do gromady.

Za chwilę czterech żandarmów i lekarz gramoliło się z wozu, po czym jeden z Niemców zwrócił się po polsku do gromady:

— Który z was tu sołtysem?

— Ja! — wystąpił naprzód.

— Co się tu stało?

— Ano zabił ktoś młodego Dębicza, ale kto i za co, nikt nie wie.

— Gdzie zabity? — prowadź pan!

Ruszyli ku drwalni, tłum za nimi.

— Halt! — krzyknął groźnie żandarm. Tłum wstrzymał się.

Żandarmi weszli i patrzyli na ofiarę zbrodni.

— Verflucht! — mruknęli, podnosząc okrwawioną siekierę i dzieląc się spostrzeżeniami.

Lekarz ostrożnie badał trupa, po chwili machnął ręką i dał krótkie wyjaśnienie, które jeden skrzętnie zanotował.

— Panie doktorze — ozwał się sołtys — tam w chałupie matka zabitego leży prawie bez życia.

— Co? i ona?

— Nie, ot z bólu i żałości tylko, a kobiety...

— Dobrze — zgodził się prędko i powiedziawszy coś żandarmom skierował się do domu.

Żandarmi tymczasem wymierzali ślady stóp, szwargotali między sobą, wreszcie znowu, mówiący po polsku zwrócił się do sołtysa:

— Co pan wiesz o tym morderstwie?

Sołtys ramionami wzruszył.

— Nic, proszę pana, bo nikt nic nie widział, ani słyszał, a staremu Dębiczowi pomieszało się widać w umyśle i nijak dowiedzieć się nie było można.

Niemcy podeszli do Dębicza i popatrzyli się nań.

— Gospodarzu. Kto zabił waszego syna? — rzekł dobitnie żandarm, kładąc mu ciężką rękę na ramieniu.

Mundury i groźne twarze Niemców obudziły snać błysk świadomości w oczach starego, bo podniósł głowę i zerwał się.

— Kto? Jezu! — chwycił się znowu za włosy i opadł.

— Gadajcie prędko. Śledztwo robimy... Kto widział? — potrząsał nim Niemiec, pytając ostro.

— Hania... Hania... — jęknął i skamieniał znowu

— Kto to jest? — zapytał sołtysa.

— Wychowanica jego.

— Sprowadzić ją tu! — rozkazał.

Sołtys puścił się biegiem i po chwili przyprowadził, drżącą, jak listek osiki, Hanię.

Żandarm spojrzał na nią bystro.

— Byłaś świadkiem morderstwa podobno? Kto je popełnił?

— Tomek... brat Jaśka... — wykrztusiła z trudem przez łzy.

Żandarm spojrzał ze zgrozą na sołtysa.

— Brat?

— Chryste! — Sołtys chwycił się za głowę. — Nie rodzony, ale... Boże!

— O co im poszło? — zapytał znowu Niemiec Hani.

Łkała tak boleśnie, że nie mogła zdobyć się na słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szklany samochód

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z DALEKIEGO WSCHODU

83)

Wtem w ciszy nocnej rozlega się rozdzierający żałosny jęk. Towarzysze Tu-Doca poruszają się. Bez szmeru, jak cienie, Syjamowie prostują się, trzymając broń w ręku. Z radosną skwapliwością chowają fajeczki.

Zalim, śledzący ich ruchy po przez zarośla, rozumie, że fatalna chwila nadeszła. Rozumie, że żałosny jęk jest głosem kajmanów. Znów żałosna skarga rozdziera powietrze, a echo ją niesie daleko, daleko... Potem jęków przybywa coraz więcej i coraz są groźniejsze.

To narada potworów nad szukaniem zdobyczy dla zaspokojenia głodu.

Nasi podróżni truchleją. Za chwilę oni będą zdobyczą tych okrutników.

Słychać plusk wody...

Potem trzask gałęzi i krzaków...

Potwory są już na brzegu i torują sobie drogę. W tej groźnej chwili Lizzie robi straszne postanowienie. To miłość, ten boski geniusz życia, daje natchnienie.

— Umrzeć to nic — mówi z bohaterskim spokojem. — Dwie rzeczy tylko są straszne: cierpienie i hańba.

A kiedy towarzysze spojrzeli na nią pytająco, odpowiedziała:

— Hańba nas czeka, jeżeli się dostaniemy w ręce Odorpa.

Wszyscy w milczeniu pochylili głowy.

— Możemy uniknąć cierpienia, jeżeli tylko zechcemy.

— Jeżeli zechcemy?

— Bezwątpienia. Mamy przecie dwa rewolwery i dwanaście nabojów... a jest nas tylko siedmioro.

Helena wydaje okrzyk, który głuszą jęki potworów.

Już, już są blisko zdobyczy.

— Mateczko moja — ciągnie Lizzie — pobłogosław tę zbawczą broń. Patrz: tylko jedno poruszenie palcem, wystrzał i więcej się nie cierpi. A dusza ulatuje na najwyższe rozkosze, przeznaczone dla tych, którzy tu cierpieli.

Rozchylają się gałęzie, trzeszczą łodygi... W powietrzu rozchodzi się smrodliwy oddech potworów.

Kajmany już nie jęczą. Dojrzały ofiary i radość swą objawiają straszliwym mlaskaniem zabójczych szczęk.

Jeden z nich, widocznie niecierpliwszy od towarzyszy raptownym skokiem przedziera się przez zarośla i z otwartą paszczą, z oczami krwią nabiegłymi kieruje się ku Lizzie.

Zalim i Prudent zasłaniają dziewczynkę swym ciałem.

Ojciec i kochanek chcą oddać życie za ukochaną.

— Rewolwer panie Prudent! — szepce Lizzie.

Prawda rewolwer!

Ocalenie od cierpień i hańby!...

Siedem wystrzałów sprowadzi Tu Doca z wojownikami, lecz już zastaną jedynie trupy.

Więc Prudent, drżący i siny z bólu, opiera broń na białym czole Lizzie, która ze spuszczonymi powiekami oczekuje odważnie śmiertelnego ciosu.

Inżynier Darel, cały oblany zimnym potem, mierzy w serce ukochanej Lucynki.

Wtem...

— Co to znaczy?...

Powietrze drży od strasznej kanonady. Słychać jęki ranionych... Hałas uciekających... trwogę.

Krokodyle na odgłos strzałów uciekają do rzeki, szukając schronienia w jej głębinach.

Tymczasem jakiś głos dźwięczny, wesoły wykrzykuje po francusku:

— A to dobre! Hultaje! Trzeba raz przecie nauczyć tych syjamskich nicponiów, że prawy brzeg Mekongu należy do Francji i wara im do niego!

To patrol francuski z Le Lung, powracając łodzią z nocnego objazdu brzegów rzeki, tak cudownym trafem ocalił życie zrozpaczonych siedmiu istot.

Wolni, szczęśliwi pod opieką dzielnych wojaków francuskich, nasi podróżni odjeżdżają w obszernej łodzi do bezpiecznego schronienia.

ZEMSTA WILMA ODORPA

Biały, ładny domek z rozległym tarasem, ocienionym bujnymi pnącymi roślinami, roznoszącymi przyjemny zapach dokoła, był własnością i siedzibą p. Darsona, podprokuratora, a w tej chwili zastępcy prokuratora sądu republiki w Sajgonie (stolica Kochinchiny francuskiej), będącego obecnie na urlopie we Francji.

P. Darson jest trzydziestopięcioletnim mężczyzną wysokiego wzrostu, szczupły i zgrabny. Postawa sztywna, ruchy rozważne, obmyślane. Twarz starannie wygolona i wiecznie mrużące oczy poza złotymi binoklami.

Godnie reprezentując powierzony sobie urząd, gorliwie ściga winowajców, których zresztą widzi wszędzie i na każdym miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skarb z nieba w Dolinie Księżycowej

Amerykanie chcą eksploatować meteor z przed kilku milionów lat

Mimo przedziwnej harmonii w wszechświecie dzieją się tam przecież katastrofy, których ofiarami stają się ciała niebieskie. To, co widzimy często jako spadające gwiazdy, nie jest niczym innym,

jak szczątkami rozbitych światów,

które w atmosferze ziemskiej rozżarzają się, świecą i przeważnie jako nieszkodliwy pył padają na ziemię. Ale bywa też inaczej. Znane są wypadki, gdzie do naszej ziemi dotarły

z zaświatów olbrzymie bryły,

które w danym razie mogły były wywołać nielada katastrofy. Do nich należy przede wszystkim meteor, który przed milionami lat spadł na ziemię i ugrzązł tutaj w dzisiejszym stanie Arizona. Jest tam

ponura dolina zwana „Doliną Księżycową".

nie dla tego, żeby ona specjalnie dużo gromadziła światła księżycowego, lecz z tego względu, że podobnie, jak krajobraz księżycowy, zieje ona beznadziejną pustką. — Jeżeli jadąc z Taos w Nowym Meksyku minęło się potężną dolinę rzeki Rio Grande i za Albuquerque zapuści się w fantastyczną okolicę górską, zauważy się nagle ku wielkiemu zdziwieniu,

jak bardzo się tutaj przyroda zmieniła.

Żadnego śladu życia, głębokie urwiska przerzynają góry a wreszcie dociera się do potężnej kotliny górskiej, której strome boki mają wygląd krateru a z której zieje dziwnie stęchły zapach. Wszędzie widać stożki lawy i wiele setek małych kraterów, na kształt lejów pocisków armatnich. Cała kotlina groteskowo poszarpana jest wyraźnym

śladem owej potężnej katastrofy żywiołowej,

która tutaj wydarzyć się musiała przed milionami lat. Nie ulega wątpliwości, że jakiś olbrzymi meteor rozpruł tu kiedyś ziemię, tworząc tę gigantyczną kotlinę górską. Posiada ona osobliwość w postaci

skamieniałego lasu,

jedynego w swoim rodzaju na świecie. Jest to arena kilkuset drzew i krzewów, które doszczętnie pokryte są lawą, robiąc wrażenie przedmiotów z kamienia. Kiedy ongiś meteor, rozpalony do białości, spadł na ziemię, stopiły się masy piasku i kamieni a płynna lawa zalała las,

tworząc ów cud przyrody.

Ten cud przyrody stał się świeżo przedmiotem nowego „cudu". Do finansistów amerykańskich zgłosił się niedoszły inżynier, nazwiskiem Smith, proponując im

eksploatację owego meteoru z Doliny Księżycowej.

Plany i obliczenia wszelkie miał gotowe. Udało mu się nawet pozyskać dla swego planu Forda. Zapewnił on sobie poprzednio prawa eksploatacyjne i chce być przedsiębiorcą, poszukując jedynie kapitalistów dla sfinansowania interesu.

Mr. Smith zdołał już uzyskać pewne kapitały dla założenia własnego biura i prowadzenia dalszych prac przygotowawczych. Wartość kruszcu, szczególnie nikłu, zawartego w meteorze, szacuje się co najmniej na 20 milionów dolarów. (Kk)

Resztki grodu Polan z lat 700-1100 po Chrystusie

Ciekawe odkrycia na półwyspie biskupińskim

W okresie od 1 maja do dn. 18 czerwca rozkopano na półwyspie biskupińskim 650 m kw., znajdując na tej przestrzeni dalszą część falochronu, wału obronnego i zagadkowego pomostu, odcinek 6 i 7 ulicy poprzecznej oraz dolne części dwu domów (48 i 49).

W warstwie kulturowej wydobyto kilkaset najróżnorodniejszych narzędzi i przedmiotów, wśród których znajdują się liczne ułamki niszczejących form odlewniczych do przedmiotów brązowych, bransolet, naszyjników i szpil, kilka zabawek-grzechotek z gliny, gliniana figurka jaszczurki, ułamki bransolety z blachy brązowej, kilka łyżek glinianych, dziesiątki narzędzi z rogu i kości, oraz dwie duże kamienne płyty żarnowe.

Na 6. ulicy napotkano na nagromadzone muszle szczeżuji jeziornej, które mogły służyć bądź jako pokarm dla zwierząt domowych, bądź w formie utartych skorup do fabrykacji masy inkrustacyjnej, którą wypełniano głęboko ryte ozdoby naczyń. Wszystkie wspomniane przedmioty pochodzą z dolnych warstw kulturowych z wczesnej epoki żelaznej z lat 700—400 przed Chrystusem.

Ponad warstwą kulturową z wczesnej epoki żelaznej, leży warstwa kulturowa zawierająca zabytki staropolskie z okresu wczesnodziejowego z wieku VII do XI po Chr., z grodu założonego prawdopodobnie w tym okresie przez Polan. Stąd na półwyspie jeziora biskupińskiego znajdujemy szczątki grodu prasłowiańskiego z wczesnej epoki żelaznej z lat 700—400 przed Chr., a ponad nim resztki grodu Polan z lat 700—1100 po Chrystusie.



BAR W WODZIE
Na Riwierze francuskiej podczas panujących tam obecnie upałów ogromnym powodzeniem cieszą się kawiarnie umieszczone w wodzie

Szlachetny zawód ogórka

Smakołyk jedynie dla zamożnych — Ogórki w trumnie dla nieboszczyka — Rozprute żołądki - Ogórki przedłużyły życie skazańca

Nasz pospolity ogórek, to nie byle kto. Ma on swoją świetną przeszłość.

Pierwszymi amatorami ogórków byli Grecy i Rzymianie. Hodowali oni ogórki w cieplarniach i otaczali je wonnymi krzewami, by nadać im specjalnie przyjemnego aromatu. Wówczas to ogórek był smakołykiem jedynie dla ludzi bardzo zamożnych. Dobry ton wymagał posiadanie własnych cieplarni. Oprowadzano po niej z dumą gości, a kiedy zamierzano kogoś szczególnie uwenerować, robiono mu prezent z ogórka.

W Rosji był czas, kiedy ogórek był niejako potrawą narodową. Rosjanie też wymyślili sposób zaprawiania ogórków, które następnie jedzono z suchym chlebem.

U Persów i Arabów ogórek był zawsze przedmiotem najwyższej czci i tylko wybrani mogli się nim raczyć. Kiedy w Smyrnie wychodowano i zerwano pierwszy ogórek, całe miasto chwilę tę obchodziło bardzo uroczyście. Przy zbieraniu ogórków strzelano z armat.

O straszliwym wodzu mongolskim Tamerlanie, który przez 25 lat ujarzmiał Persję, donoszą, że tylko wówczas łagodniał, gdy mu dawano w darze ogórki. Kiedy okrutnik ten w roku 1405 wreszcie zamknął oczy, wyswobodzony lud złożył do jego grobowca koszyk z ogórkami, ażeby, mając ulubioną swoją potrawę już w grobie, nie potrzebował, broń Boże, zmartwychwstać. A że ogórki były wówczas szczególną osobliwością, przeto w kilka dni po tym, ktoś pozbawił Tamerlana jego smakołyku.

Kiedy Mohammet II w roku 1453 zdobył Konstantynopol i wyniósł do godności stolicy imperium tureckiego, chwilę tę dziejową uczcił wspaniałym festynem. Jako specjalność podać miano do stołu olbrzymi półmisek zaprawionych ogórków. Potężny władca sam odliczył sztuki. Na nieszczęście brakło dwóch. Mohammet szalał ze złości, tak, iż wszyscy jego podwładni uciekli w przestrachu. Ale złodziej się nie znalazł. Rozszalały władca przywołał paziów i zaczął jednemu po drugim własnoręcznie rozpruwać brzuch, ażeby się przekonać, który z nich połakomił się na ogórki. Kiedy zabierał się właśnie do wykonania 8-mej egzekucji, przybyli pierwsi goście, co uratowało życie paziowi. Gniew Mohammeta pierzchnął dopiero, gdy zacząl jeść ogórki.

W najwyższy ambaras wprowadziły ogórki kata w 17-tym wieku w mieście Frankfurcie n/M. Skazany na śmierć zbrodniarz, któremu kat następnego dnia ściąć miał głowę, korzystając z przysługującego skazańcom przywileju, zażądał na śniadanie — ogórków. Utartym zwyczajem w ostatnim śniadaniu skazańca udział brały wszystkie obecne przy egzekucji osoby, nawet sędziowie i duchowni. Okazało się jednakże, że w całym Frankfurcie nie było tego rarytasu. Skazaniec jednakże obstawał przy tym, żeby spełniono jego ostatnie życzenie. Kat był w rozpaczy. Wreszcie udało mu się uzyskać odroczenie egzekucji, aż nadeszły upragnione ogórki — z Rosji. Że to zajęło sporo czasu, nie potrzeba dodawać. Kiedy więc podano ogórki skazańcowi, tenże oświadczył, że ogórków nie lubi i powyrzucał swoją część przez otwarte okno. Ogórki przedłużyły mu życie, a oto mu właśnie chodziło.

Wyspa Robinzona Cruzoe — uzdrowiskiem

Któż nie pamięta z dzieciństwa przygód Robinsona Cruzoe, którego los rzucił na bezludną wyspę?

Dziś, gdy minęło wiele lat od epoki, w której żył twórca Robinsona — Daniel Defoe, bezludna wyspa Juan Fernandez ma stać się uzdrowiskiem.

Tak zdecydował rząd chilijski, który przeprowadził już dokładne rozplanowanie oryginalnego bądź co bądź uzdrowiska. Co prawda wyspa Juan Fernandez posiada wszelkie dane ku temu, aby stać się małym rajem na ziemi. Ma ona zaledwie 20 km długości i 7 km szerokości, ale na tej przestrzeni rosną w stanie dzikim wspaniałe winogrona, brzoskwinie i wiele roślin egzotycznych.

W chwili obecnej na wyspie Juan Fernandez nie ma jeszcze stałych mieszkańców, jednak gdy plany rządu chilijskiego dojrzeją — maleńka wyspa stanie się zapewne celem licznych wycieczek turystów, którzy będą chcieli zakosztować życia Robinsona Cruzoe w pełnym nowoczesnym **komforcie.**

Ulica ku czci dzielnego ambasadora

W Paryżu prowadzone są roboty przy przebijaniu nowej alei w przedłużeniu Avenue Victor Emmanuel III. Nowa arteria otrzyma imię Myrona T. Herrick, ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. W ten sposób cała Francja pragnie złożyć hołd dzielnemu dyplomacie, który w ciężkich dla Paryża godzinach sierpniowych 1914 r. zdecydował się pozostać w zagrożonym mieście.



ZBOŻE DOJRZEWA

Co kraj to obyczaj

Trudno nam nieraz zrozumieć, jak mogą poszczególne plemiona zjadać swoich sąsiadów, wierzyć w to, że drzewo jest bóstwem, a krowa świętym stworzeniem. — Wszystko zależy od punktu widzenia. Na przykład, kiedy kapitan Soeke dostał się do niewoli, miał zabawne wydarzenie.

„Kiedym się przechadzał, — opowiada — żeby się trochę rozruszać, tubylcy zwoływali sąd wojenny, w celu zbadania pobudek, które mnie do tego skłoniły; byli bowiem przekonani, że knuję jakieś nieprzyjazne dla nich zamiary, ponieważ zdaniem ich, żaden człowiek, będący przy zdrowych zmysłach, napróżno nie trudniłby się chodzeniem".

Podobne zdarzenie miało miejsce w Indiach, gdzie jeden z mieszkańców wykrzyknął: „Cudowne są dzieła Allacha, oto Frank ten spaceruje, chociaż mógłby siedzieć, gdyby mu się podobało!"



REWOLTA W JAMAJCE
W Kingston na wyspie Jamajka wybuchł strajk generalny robotników portowych — murzynów, przy czym doszło do krwawych zajść